

PIĄTEK-NIEDZIELA
9-12 GRUDNIA 2022

Redaktor wydania:
Tomasz Maciuszczak
Cena 4,00 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXVIII Nr 238 (7457)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325

MAGAZYN dzienik W S C H O D

Licytacja na sztuki i kilogramy

Pomoc Płyty z autografami muzyków, pamiątki od sportowców czy dzieła sztuki będzie można dziś nabyć w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim na rzecz akcji charytatywnej Pomóż Dzieciom Przetrwać Zimą

2
STRONA

Muzyka i Jarmark Cudów

Weekend z Mikołajkami Folkowymi w Lublinie

10
MAGAZYN

Zwierzęta czekają na swoją szansę

Liczba adopcji w tym roku wyraźnie spadła

2-3
MAGAZYN

Wojsko wzywa

W KAMASZE Wystarczy mieć przyznaną kategorię wojskową, by spodziewać się wezwania na ćwiczenia. Zwłaszcza, jeśli nigdy w życiu nie trzymało się w rękach karabinu, a poligon zna się tylko z telewizji. Armia w ciągu roku może się upomnieć nawet o 200 tys. tzw. pasywnych rezerwistów

Paweł Puzio

Nie wiem, jaki jest zakres tych ćwiczeń, bo nikt mnie o tym nie poinformował. Poprosili tylko o wymiary, aby wyfasować mundur – mówi pan Marek, lekarz z Lublina.

– Szkolenie zaczynamy jutro. Przez dwa dni będziemy skoszarowani w jednostce przy ulicy Herberta – dodaje jego kolega, pan Andrzej. Obaj medycy nigdy nie byli w wojsku, ale są zdrowi i zdolni do służby wojskowej. – Strachu nie ma, raczej dominuje ciekawość – dodają zgodnie.

Takie wezwania to efekt działania Ustawy o obronie ojczyzny, przygotowanej przez ministra obrony narodowej Mariusza Błaszczaka. Na ćwiczenia może być „zaproszony” każdy, kto ma uregulowany stosunek do służby.

– Pod tym pojęciem należy rozumieć nadanie osobie kategorii zdolności do służby wojskowej i przeniesienie jej do pasywnej rezerwy

– czytamy w komunikacie Centralnego Wojskowego Centrum Rekrutacji.

Powołanie na ćwiczenia może otrzymać „do 200 tysięcy” osób w skali roku. Ta liczba nie zmieniła się od ubiegłego roku, choć jak komunikuje CWCR, nie musi być zrealizowana bezwzględnie. Na celowniku wojska są przeniesieni do rezerwy szeregowcy, którzy nie ukończyli 55. roku życia. W przypadku podoficerów i oficerów górna granica wieku wynosi 63 lata. W orbicie zainteresowań są także rezerwiści posiadający odpowiednie kwalifikacje:

medycy, pielęgniarki, lekarze weterynarii, informatycy, kierowcy.

– W tym roku wezwaliśmy na ćwiczenia ok. 600 rezerwistów – mówi major Marek Kubicki, z Wojskowego Centrum Rekrutacji w Lublinie (dawniej WKU). – Szacujemy, że w 2023 roku będzie to podobna liczba. W WCR Lublin wzywaliśmy rezerwistów na ćwiczenia trwające do dwóch do dziesięciu dni – dodaje mjr Kubicki. Poza Lublinem takie centra działają w Białej Podlaskiej, Chełmie, Zamościu i Puławach. To, kto zosta-

nie wezwany na ćwiczenia, zależy od zapotrzebowania złożonego przez dowódców jednostek działających w regionie. Teoretycznie wezwanym można zostać na jeden lub kilka dni, ale w grę wchodzi także ćwiczenia 30-dniowe, lub trwające nieprzerwanie nawet do 90 dni.

Na czas szkoleń rezerwiści otrzymują urlop bezpłatny, a pracodawca nie ma prawa ich zwolnić. Wojsko rekompensuje też utracone zarobki. – Za każdy dzień ćwiczeń szeregowy otrzymuje 129,96 zł*, a podporucznik 191,52 zł – tłumaczy mjr Kubicki.

W przypadku szeregowca, za 30 dni żołąd „na rękę” wynosi blisko 3900 zł i 5745 zł dla podporucznika.

W razie otrzymania powołania rezerwista jest zobowiązany do stawienia się na ćwiczenia w określonym miejscu i czasie. Po przekroczeniu bramy koszar staje się automatycznie żołnierzem. W przypadku uników może być doprowadzony do jednostki przez policję. Nagminne miganie się od ćwiczeń wojskowych może nawet skutkować grzywną lub aresztem.

*Wszystkie kwoty brutto

Przeprowadzka pomnika

LUBLIN W centrum miasta stał równo cztery lata. Wczoraj rozpoczęła się rozbiórka pomnika ks. Idziego Radziszewskiego. O zgodę na jego demontaż wystąpiły władze Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Docelowo monument ma stanąć na terenie uczelnianego kampusu

Tomasz Maciuszczak

Pomnik współzałożyciela i pierwszego rektora KUL został odsłonięty 8 grudnia 2018 roku, dokładnie w setną rocznicę pierwszej uroczystej inauguracji roku akademickiego na najstarszym lubelskim uniwersytecie. Rzeźba została ustawiona na skwerze abp. Józefa Żyćńskiego, czyli zielonym terenie przyległym do pl. Teatralnego. Tę lokalizację wskazał ówczesny rektor uczelni. – Najlepszym miejscem usytuowania pomnika jest przestrzeń miejska, bo do jej ubogacenia założyciel KUL tak bardzo się przyczynił – pisał w 2015 roku do władz miasta ks. prof. Antoni Dębiński.

Ale pod koniec października tego roku obecne władze uniwersytetu złożyły w Urzędzie Miasta wniosek o rozbiórkę pomnika. – Pomysł wyszedł od księdza rektora (ks. prof. Mirosława Kalinowskiego – przyp. aut.), który sądzi, że doskonale miejsce na pomnik znajduje się na terenie uczelni – tu-



maczył nam wtedy rzecznik KUL Robert Szwed. Zapewniał też, że ten krok nie miał związku z planami ustawienia po sąsiedzku pomnika Lecha Kaczyńskiego, który ma stanąć niecałe dziesięć metrów obok, na skraju pl. Teatralnego. Zgodę na ustawienie monumentu upamiętniającego byłego prezydenta RP lubelska Rada Miasta wydała dosłownie cztery

Demontaż pomnika rozpoczął się dokładnie w czwartą rocznicę jego odsłonięcia

FOT. TOMASZ MACIUSZCZAK

dni przed złożeniem przez uczelnię wniosku o pozwolenie na rozbiórkę. – Rozmowy na temat przeniesienia były prowadzone już rok temu. Ta decyzja nie ma żadnego

związku z planami ustawienia tam innego pomnika – tłumaczył nam Szwed pod koniec października.

Pomnik ks. Radziszewskiego ma stanąć na terenie głównego kampusu KUL przy Al. Raclawickich. Najprawdopodobniej zostanie ustawiony na wewnętrznym dziedzińcu między Centrum Transferu Wiedzy, Collegium Jana Pawła II i Collegium Norwidianom. – Na razie figura zostanie zabezpieczona i będzie czekała na posadowienie w nowym miejscu. Projekt jej wyeksponowania opracujemy najprawdopodobniej we własnym zakresie, pracują nad nim nasi eksperci od architektury krajobrazu i historii sztuki. Wkrótce będziemy ogłaszać przetarg na wykonanie prac budowlanych, ale na razie nie mówimy o żadnych konkretnych terminach – mówi rzecznik KUL.

Tego uczelnia oficjalnie też nie potwierdza, ale w kulisach można było usłyszeć, że przeniesienie pomnika rzeczywiście nie ma związku z jego przyszłym są-

siedztwem, ale z wyglądem tego miejsca. Uporządkowanie i zagospodarowanie terenu wokół monumentu sfinansowanego z pieniędzy zebranych w publicznej zbiórce zapowiadało miasto. Przez cztery lata nie wykonano jednak żadnych prac.

– Podczas uroczystości organizowanych chociażby przy okazji rocznicy urodzin czy śmierci ks. Radziszewskiego po prostu wstyd było świecić oczami przed zaproszonymi gośćmi – słyszymy nieoficjalnych rozmowach z osobami związanymi z KUL.

Wspólnie z Grupą Azoty Puławy zapraszamy na kolejny odcinek cyklu

WIEM.  WYDAJĘ MNIEJ

Chcemy podpowiadać, jak żyć w sposób ekologiczny i racjonalnie korzystać z zasobów energetycznych oraz surowców naturalnych. Wystarczy stosować się do kilku niezbyt trudnych zasad, żeby zmienić niekorzystne tendencje zmieniające klimat na całym świecie. Co więcej, przestrzeganie ich sprawi, że nasze comiesięczne rachunki za media mogą znacznie zmaleć.

Dziś - Gaz
→ **STRONA 3**

GRUPA
AZOTY
PUŁAWY

Licytacja na sztuki i kilogramy

POMOC Płyty z autografami muzyków, pamiątki od sportowców czy dzieła sztuki będzie można dziś nabyć w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim na rzecz akcji charytatywnej Pomóż Dzieciom Przetrwać Zimę. To kolejna odsłona wyjątkowej „aukcji”, której uczestnicy licytować mogą nie za pieniądze, ale przede wszystkim za produkty spożywcze. Początek o godz. 15.30



Tomasz Maciuszczak

Wszystko, co zbierzemy, trafi do paczek, które jeszcze przed Bożym Narodzeniem prześlemy osobom potrzebującym. Najbardziej liczymy na żywność o długim terminie przydatności do spożycia – przyznaje Ewa Dados, dziennikarka Polskiego Radia Lublin i pomysłodawczyni organizowanej po raz 30. akcji Pomóż Dzieciom Przetrwać Zimę. I dodaje, że potrzeby cały czas są ogromne. – Posłużę się liczbami.

MKS FunFloor Lublin przekazał na licytację bluzę bramkarki Weroniki Gawlik i piłkę z autografami zawodniczek

Tegoroczna wielka zbiórka uliczna (co roku odbywa się ona na inaugurację akcji – przyp. aut.) przyniosła nam 8,5 tony darów. Przed pandemią zbieraliśmy po 20-30 ton. To duża różnica, dlatego cały czas liczymy na ludzi o wielkich sercach.

Nietypowa licytacja ma prawie dwudziestoletnią tradycję. W tym roku trafi-

ły na nią m.in. dzieła sztuki czy płyty z autografami od Krzysztofa Cugowskiego oraz jego synów Piotra i Wojtka. Wojewoda lubelski Lech Sprawka przekazał wylicytowany przez siebie przed rokiem naszyjnik pierwszej damy Agaty Kornhauser-Dudy, marszałek województwa Jarosław Stawiarski dał koszulkę siatkarza LUK Lublin Jakuba Wachnika z podpisanymi całą drużyną, a prezydent Lublina Krzysztof Żuk ofiarował oryginalny kask żużlowy lubelskiego Motoru. Jedną ze sportowych pamią-

Koszulka przyjmującego LUK Lublin Jakuba Wachnika z podpisami całej drużyny

tek jest także m.in. bluza piłkarki ręcznej MKS FunFloor Lublin, wielokrotnej reprezentantki Polski Weroniki Gawlik. Wszystkie przedmioty można zobaczyć na stronie pdpz.pl.

Uczestnicy „aukcji” będą mogli przelicytowywać się na kilogramy mąki, cukru, ryżu, litry oleju, opakowania słodczy czy puszki konserw. „Waluta” jest zazwyczaj wy-
myślana w trakcie wydarze-

nia, często mogą proponować ją sami licytujący.

– To nie jest tak, że trzeba przyjechać na przykład z toną jabłek. Wystarczy mieć ze sobą dobrą wolę i wizytówkę.

Zadeklarowane dary będzie można przywieźć później do naszego akcyjnego magazynu – mówi Ewa Dados.

Niezależnie od dzisiejszego wydarzenia, do 23 grudnia będą prowadzone

Płyta „Piotr Cugowski 40” z dedykacją i autografem artysty

FOT. PDPZ.PL

zbiórki w poszczególnych sztabach akcji. 19 grudnia odbędzie się ponadto tradycyjny Mecz Słodkich Serc. Obejrzyć koszykarskie zmagania zawodniczek i zawodników lubelskich klubów sportowych z różnych dyscyplin będzie mógł każdy, kto do hali MOSiR przy Al. Zygmuntońskich przyniesie słodki upominek, chociażby symboliczną tabliczkę czekolady.

Szykują się do „Ślubu Marzeń”

NASZA AKCJA Poznali się w internecie, a na pierwszej randce w ciepły letni dzień poszli na lody. Agata i Grzegorz zajęli pierwsze miejsce w plebiscycie „Ślub Marzeń” organizowanym przez Dziennik Wschodni we współpracy z salonem sukni ślubnych Lanesta. W nagrodę otrzymali voucher na zakup sukni ślubnej o wartości 3 tys. zł. Zwycięska para otrzymała 49 proc. wszystkich głosów.

Nagrodę odebrali w salonie Lanesta. Jego właścicielka zdążyła podpowiedzieć przyszłej pannie młodej, na co w tym sezonie najczęściej decydują się panie. – W tym roku jest to trochę zaskoczenie, ponieważ wybierają różne modele, ale coraz więcej pojawia się klasyki. Saty-



nowe modele, gładkie bez zdobień, eleganckie suknie, nawet częściej rybki – wylicza Olga Mahira.

• Co was w sobie urzekło?

Agata i Grzegorz z właścicielką salonu sukien ślubnych Lanesta Olgą Mahirą

FOT. KONRAD SOŁTYS

Grzegorz: - Wszystko!
Agata: - Wszystko, ale też wspólne doświadczenia. Spotkaliśmy się na tym samym etapie życia.

Grzegorz: - I oboje wiemy, czego chcemy.

Agata: - Każde z nas ma już jakąś swoją przeszłość i udało nam się spotkać w takim super momencie, gdzie chcieliśmy zacząć coś od nowa.

• Gdzie i kiedy się zaręczyliście?

Grzegorz: - Zaręczyliśmy się nad Morskim Okiem w Zakopanem.

Agata: - To było 21 maja tego roku.

• Kiedy ślub?

Grzegorz: - Ślub mamy zaplanowany na 1 września przyszłego roku.

Agata: - Chcemy zaprosić blisko 240 osób, więc myślimy że co najmniej 200 gości powinno się pojawić.

• Macie już jakoś zaplanowany ten dzień?

Agata: - Mamy już jakiś plan, ale nie jest on jeszcze do końca dopracowany. Mamy jeszcze trochę czasu. Na razie zbieramy opinie, bo chcielibyśmy czymś zaskoczyć, ale nie będziemy jeszcze zdradzać szczegółów. To będzie niespodzianka dla gości.

NOT. KS

PARTNER
PLEBISCYTU



LANESTA

dziennik Wschodni
www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.
Prezes zarządu
Anna Szał

Siedziba redakcji: ul. 3 Maja 18/2,
20-078 Lublin.
Sekretariat: tel. 81 46 26 800,
fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny:

Zastępca redaktora naczelnego:
Paweł Buczkowski, tel. 697 770 405,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Dominik Smaga,
tel. 697 770 392,
e-mail: smaga@dziennikwschodni.pl

Dział on-line: tel. 691 770 010,
e-mail: online@dziennikwschodni.pl

Dział sportowy:
Kierownik Łukasz Gładysiewicz,
tel. 697 770 420,
e-mail: gladysiewicz@dziennikwschodni.pl

Biała Podlaska: Ewelina Burda,
tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Zamość: Anna Szewc,
e-mail: anna.szewc@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,
e-mail:
jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: 3 Maja 18/2,
20-078 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10,
04-190 Warszawa



Jak zaoszczędzić na gazie?

GAZ Bez względu na to, czy korzystamy z gazu ziemnego, czy z LPG coraz częściej łapiemy się za głowę widząc rachunki. Ceny rosną bowiem regularnie. Czy w tej sytuacji można zaoszczędzić?



FOT. ZDIECIA ILLUSTRACYJNE

Agnieszka Kasperska

Mówiąc o gazie LPG częściej niż o ogrzewaniu, czy o gotowaniu myślimy o tankowaniu samochodu. Bez względu na to, w jakim celu go wykorzystujemy pamiętać musimy, że specjaliści radzą nam by w poszukiwaniu oszczędności nie sięgać po ofertę od niepewnych i niesprawdzonej produkcji producentów.

Inaczej w przypadku gazu ziemnego. Ten dostarczają nam tylko firmy specjalistyczne. Dlatego możemy być przekonani o wysokiej jakości surowca. Ale i w tym przypadku szukać możemy jednak potencjalnych oszczędności. Wynikać mogą one z konkurencji między poszczególnymi dostawcami. Każdy z nich oferować może inne stawki za kilowatogodzinę, opłatę abonamentową oraz koszty dystrybucyjne. Warto też zwrócić uwagę na to, że niektórzy sprzedawcy oferują nam zniżki dla nowych klientów, gwarancję stałej ceny przez czas trwania umowy oraz pakiety łączone na przykład z dostawą energii elektrycznej.

Ponieważ porównanie ofert nie jest proste, bo często niższa cena za kWh gazu ziemnego łączy się z wyższą stawką comiesięcznej opłaty stałej, warto posłużyć się w wyborze internetowymi porównywarek cen biorącymi pod uwagę wszystkie składniki wchodzące w skład rachunku za gaz. Na ten krok

decyduje się coraz więcej osób.

Sprawdź zanim podpiszesz

Urząd Regulacji Energetyki poinformował, że w trzecim kwartale tego roku sprzedawcę paliwa gazowego zmieniło 850 odbiorców, a od stycznia do końca września ich liczba wyniosła prawie 8 tys.

– Prawo do zmiany sprzedawcy jest jednym z podstawowych praw konsumenta, a zarazem ważnym elementem wzmacniania konkurencji na rynku – informuje Urząd Regulacji Energetyki ale jednocześnie ostrzega: – Jednak wraz z rosnącą liczbą sprzedawców i ofert, pojawiają się podmioty, które stosują nieuczciwe praktyki rynkowe. Dlatego przypominamy o konieczności uważnego i dokładnego zapoznania się z ofertą i umową, zanim złożymy swój podpis pod dokumentami przedłożonymi przez przedsiębiorcę.

Na co powinniśmy zwracać uwagę? Poza samą ceną za gaz także na to, czy:

- oprócz sprzedaży energii elektrycznej oferta zawiera dodatkowe usługi i związane z tym opłaty,
- na jaki okres zawierany jest kontrakt,
- na jakich zasadach będzie odbywać się rozliczenie po upływie okresu obowiązywania oferty,
- jakie są warunki wypowiedzenia (czy są przewidziane opłaty za wcześniejsze wypowiedzenie umowy),

– na jakich zasadach będzie odbywać się rozliczenie po upływie okresu obowiązywania oferty.

– Zanim zawrzesz umowę z nowym sprzedawcą ZAWSZE: zastanów się, czy ta oferta jest dla Ciebie korzystna; dokładnie przeanalizuj wszystkie dokumenty, w tym umowę, przed ich podpisaniem; upewnij się czy na przedstawionych dokumentach, ofertach lub umowach widnieją dane firmy, której przedstawicielem jest sprzedawca – podkreślają pracownicy URE i dodają, że od lipca 2021 obowiązuje zakaz sprzedaży „door-to-door” wobec odbiorców w gospodarstwach domowych. Umów nie możemy podpisywać więc np. w domach, ale nie ogranicza to jednak możliwości zawarcia takiej umowy na odległość (np. telefonicznie) lub w punkcie sprzedaży umiejscowionym np. w galerii handlowej.

Przed podpisaniem umowy trzeba też zachować szczególną ostrożność, gdy: na dokumentach niewidoczne są dane firmy; namawiani jesteśmy do szybkiego podpisania umowy np. pod pretekstem promocji; sprzedawca obiecuje nam niższą stawkę opłaty za energię/gaz, ale nie informuje o innych dodatkowych opłatach i karach oraz dodatkowo płatnych usługach (np. dodatkowym ubezpieczeniu); jeśli jesteśmy proszeni o pokazanie ostatniego rachunku za gaz lub gdy otrzymujemy

do podpisania kilka lub kilkanaście dokumentów.

Sposoby na codzienne oszczędzanie

Jak możemy oszczędzać gaz? Jeśli wykorzystujemy go **DO OGRZEWANIA POMIESZCZEN**, to utrzymujmy w nich mniej więcej stałą temperaturę. Pamiętajmy, że jeśli uda nam się ją obniżyć o 1 stopień to przełoży się to na zaoszczędzenie ok. 5-6 proc. energii grzewczej. Specjaliści sugerują, żeby w salonie, czy pokoju dzieciennym utrzymywać ok. 20-22°C, w sypialni 17-18°C, a w łazience 22-24°C, w kuchni nawet 16°C. Wychodząc z domu na dłużej np. do pracy temperaturę można dodatkowo zmniejszyć, ale nie dużo! Pamiętajmy, że zbytne wychładzanie spowoduje konieczność późniejszego znacznie silniejszego ogrzewania.

Mówiąc o ogrzewaniu bardzo ważne jest też to żeby:

– regularnie wykonywać przegląd instalacji grzewczej i wentylacyjnej (przedłużyć to żywotność tego pierwszego i zmniejszyć zużycie gazu);

– odpowietrzać kaloryfery – zapowietrzone mogą spowodować wzrost kosztów ogrzewania nawet o 10 procent;

– nie zasłaniać grzejników. Meble, a nawet zasłona mogą stanowić energochłonną barierę, która pochłania nawet 20 procent ciepła;

– 3-4 proc. kosztów ogrzewania pomoże zabezpieczyć zamontowanie ekranów odbijających ciepło pomiędzy ścianą a grzejnikiem;

– nie uchylać okien na długo, a wietrzyć krótko lecz intensywnie. Wystarczy 5-10 minut z szeroko otwartym oknem (na czas wietrzenia zakręćmy kaloryfery);

– nocą zasłaniać okna żeby nie wychładzać pomieszczeń, a w dzień odsłaniać je, żeby ogrzewało je słońce;

– uszczelnić okna i drzwi żeby nie tracić ciepła;

– ocieplić ściany budynku – to oszczędność kosztowna i nie możliwa do spełnienia „na już”. Termomodernizacja przyczyni się jednak najlepiej do ograniczenia kosztów ogrzewania;

– mówiąc o inwestycjach warto zastąpić też stary piecyk gazowy urządzeniem energooszczędnym nowej generacji. Szczególnie polecane są kotły kondensacyjne, które nie tylko dostarczają ciepło do kaloryferów, ale również zużywają nawet do 40 proc. mniej gazu. Każdy kocioł warto zaopatrzyć dodatkowo w regulator lub sterownik pozwalający na zaprogramowanie konkretnej temperatury, w konkretnej

porze dnia i konkretnym dniu tygodnia.

Czajnik do wymiany?

Ale gaz to nie tylko ogrzewanie. Jeśli służy on nam także do **PODGRZANIA WODY** to najlepszym sposobem będzie zrezygnowanie z kąpieli lub przynajmniej ograniczenie napełnienia wanny do jej połowy lub nawet 1/3. Największe oszczędności da nam jednak zastąpienie kąpieli prysznicem. Kąpiel w wannie jest blisko czterokrotnie droższa niż kąpiel pod prysznicem.

Jeśli gaz wykorzystujemy także w **KUCHNI** to gotujmy energooszczędnie. Jak? Czajnik elektryczny zastąpmy gazowym czajnikiem z gwizdkiem i za każdym razem gotujmy tylko tyle wody ile potrzebujemy. Warto też kupić dobre, najlepiej stalowe i wielopiętrowe naczynia do gotowania. Gotować należy też pod przykryciem, a wielkość płomienia nie powinna wychodzić poza garnek czy patelnię. Niewielkie oszczędności możemy osiągnąć nawet poprzez solenie wody (np. na makaron) dopiero po jej zagotowaniu, a nie przed. W tej drugiej sytuacji będzie gotować się znacznie dłużej. Zresztą sam gaz można wyłączyć już kilka minut przed końcem gotowania, bo na finalnym etapie wystarczy już ciepło nagromadzone w naczyniu. A skoro przy gotowaniu już jesteśmy, to wielu specjalistów poleca zastąpienie kuchenki gazowo-elektrycznej modelem czerpiącym jedynie gaz. Taki model jest tańszy w eksploatacji.

— PARTNER —
AKCJI


P U Ł A W Y

Unijne pieniądze na ratunek szpitalowi

ZAPASĆ Uniwersytecki Szpital Dziecięcy w Lublinie przez trwającą przebudowę oddziałów jest w tak dramatycznej sytuacji finansowej, że przestał opłacać składki ZUS swoich pracowników. Pomóc ma marszałek województwa ze środków unijnych. Pod warunkiem, że będą jakieś oszczędności na innych projektach

Paweł Buczkowski

Szokującą dla pracowników sprawę ujawniliśmy dwa tygodnie temu. – Przez ostatnie miesiące żyliśmy w błogiej nieświadomości. Koleżanka, która sprawdzała wysokość składek na swoim koncie osobistym w ZUS, odkryła, że nie są opłacane – mówiła nam jedna z osób pracujących w szpitalu.

Takich osób Uniwersytecki Szpital Dziecięcy zatrudnia 1063. I od sierpnia nikomu z nich nie opłacał składek ZUS, mimo potrącania ich podczas wypłat wynagrodzeń. Dlaczego tak się dzieje? Szpital wyjaśniał to problemami z ogromnym wzrostem kosztów przebudowy szpitalnych oddziałów. Trwający od trzech lat remont w międzyczasie podróżował w stonku do kosztorysu prawie dwukrotnie – z 59,1 mln zł do 117,3 mln zł.



– Powstała konieczność wykonania robót dodatkowych, których wcześniej nie dało się przewidzieć. Trwająca wojna w Ukrainie ma również wpływ na wzrost cen materiałów i usług, waloryzację, a także inflację. Przebudowa związana jest także ze zmniejszeniem liczby łóżek szpitalnych. Dodatkowo pandemia COVID-19 miała wpływ na wstrzymanie przyjęć plano-

Uniwersytecki Szpital Dziecięcy zatrudnia ponad tysiąc osób. Od sierpnia żadna z nich nie miała opłaconych składek

FOT. PAWEŁ BUCZKOWSKI

wych pacjentów – wyliczała przyczyny Agnieszka Osińska, rzecznik prasowy USzD w Lublinie.

Zaalarmowani przez pracowników związkow-

cy zażądali wyjaśnień od dyrekcji szpitala. Dyrektor zadeklarował, że zaległe składki zostaną opłacone. Podpisał już w tej sprawie umowy z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych, a składki mają być spłacane na raty. Czy spłaty już się rozpoczęły? Szpital na to wprost nie odpowiada. – Składki będą opłacane zgodnie z zawartymi umowami z Zakładem Ubezpie-

czeń Społecznych – informuje Agnieszka Osińska, rzecznik Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Lublinie.

Szpitalowi w dramatycznej sytuacji ma pomóc także Urząd Marszałkowski. Jak informuje rzecznik marszałka w przypadku „wolnych środków” unijnych dostępnych w ramach funduszy unijnych na lata 2014-2020 mogą one trafić na wsparcie działalności leczniczej.

Ma się to stać przez zwiększenie dofinansowania szpitalnego projektu unijnego dotyczącego „poprawy stanu i jakości życia dzieci i młodzieży województwa

lubelskiego”, który realizował szpital.

– Wolne środki pochodzą będą z oszczędności na projektach (m.in. po przeprowadzonych procedurach przetargowych bądź rezygnacji przez Beneficjenta z realizacji części zakresu rzeczowego projektu), rozwiązanych umów o dofinansowanie i ewentualnych korekt finansowych, a także z różnic kursowych w przeliczaniu euro na polskie złotówki – informuje Remigiusz Małecki, rzecznik marszałka.

Z tego powodu nie da się stwierdzić ile tak naprawdę pieniędzy może trafić do szpitala. Przedstawiciel urzędu dodaje, że zwiększenie dofinansowania będzie możliwe z uwagi na fakt, iż został on wybrany do dofinansowania w ramach RPO w trybie pozakonkursowym, w którym dopuszczalne jest zwiększenie wartości dofinansowania.

O zbożu technicznym i elektrowni jądrowej

WYDARZENIE Bezpieczeństwo żywnościowe i energetyczne były głównymi tematami Konwentu Marszałków Województw RP w Lublinie. Wczorajsze posiedzenie zakończyło półroczną prezydencję województwa lubelskiego.

W spotkaniu oprócz przedstawicieli władz wszystkich polskich samorządów wojewódzkich wzięli udział reprezentanci rządu. Wicepremier i minister rolnictwa i rozwoju wsi Henryk Kowalczyk mówił m.in. o stabilizacji cen na rynku rolniczym w związku z trwającą od 24 lutego rosyjską agresją na Ukrainę. Jako główne wy-

zwanie wskazał łagodzenie wzrostu cen nawozów. – Problemem, przed którym stoi polski rząd i władze samorządowe jest również skuteczna pomoc dla Ukrainy w transporcie zbóż. Czujemy potrzebę, aby Ukrainie pomagać wywozić zboża, ale też rozumiemy i widzimy różne niebezpieczeństwa związane m.in. z niekontrolowanym przepływem zbóż – mówił, wymieniając m.in. napływ na nasz rynek tzw. zboża technicznego. – Stąd wzmocnione kontrole na granicy. Chodzi o to, abyśmy skutecznie pomagali Ukrainie, ale jednocześnie nie dopuszczali do tego, że od-



będzie się to z zaburzeniem polskiego rynku – dodał wicepremier, mówiąc o „śladowych ilościach”. W rozmowie z dziennikarzami przerwie

konwentu wskazał, że chodzi o około kilkaset ton.

W module poświęconym bezpieczeństwu energetycznemu minister klimatu

i środowiska Anna Moskwa mówiła m.in. o programie polskiej energetyki jądrowej. Przypomniała, że w 2026 roku ma się rozpocząć budowa pierwszej polskiej elektrowni w tej technologii w Lubiatowie-Kopalinie lub Żarnowcu (woj. pomorskie). Jednocześnie podkreśliła, że niebawem wybrana zostanie lokalizacja drugiej tego typu inwestycji, a jedną z branych pod uwagę opcji – choć jak zaznaczyła, tych mniej prawdopodobnych – jest m.in. Gościeradów w powiecie kraśnickim.

- Teraz na nowo prowadzone są analizy z wyborem krótkiej listy lokalizacji

tak, żeby w kolejnym roku wybrać tę właściwą. Jest to kwestia środowiska, sejsmiki, dostępu do wody, warunkowań środowiskowych i społecznych, własności gruntu i wielu innych rzeczy, które przy tym wyborze trzeba brać pod uwagę – mówiła minister Moskwa.

Wczorajsze spotkanie marszałków zakończyło się oddaniem przez województwo lubelskie przewodnictwa w konwencie. Swoją półroczną prezydencję rozpoczęła teraz Wielkopolska.

(TOMA)

● **ROZMOWA Z MINISTREM KLIMATU I ŚRODOWISKA W PONIEDZIAŁKOWYM WYDANIU DZIENNIKA WSCHODNIEGO**

Miasto wygrało ze Skarbem Państwa

Parczew wygrał w sądzie ze Skarbem Państwa. Na konto miasta wpłynęło 1,2 mln zł.

W 2016 roku parczewski samorząd wytoczył proces przeciwko państwu, reprezentowanemu przez wojewódę lubelskiego. – Pozew dotyczył niewystarczającej ilości środków finansowych przekazywanych z budżetu państwa na zadania zlecone z zakresu administracji rządowej. Chodziło o działalność urzędu stanu cywilnego, ewidencję ludności, wydawanie dowodów osobistych czy kwestie działalności gospodarczej – tłumaczy Agnieszka Hawryluk, sekretarz miasta. Mówiąc dokładniej, poszło o choćby sporządzanie aktów stanu cywilnego, wydawanie

decyzji w sprawach meldunkowych czy nadawanie numeru PESEL. Miasto wyliczyło, że niedoszacowane dotacje wpływały na konto od 2005 do 2014 roku. Przez ten czas fotel wojewody zajmowały cztery osoby, reprezentujące różne opcje polityczne. Kolejno byli to: Andrzej Kurowski (SLD), Wojciech Żukowski (PiS), Genowefa Tokarska (PSL) oraz Jolanta Szolno-Koguc (PO).

– Zaniżenie wysokości dotacji wynikało z porównania wysokości kwot stanowiących różnicę pomiędzy wysokością przekazanych dotacji, a faktycznie poniesionymi wydatkami. A to było widoczne w ewidencji księgowej budżetu gminy – podkreśla pani sekretarz. Na przykład w 2005

roku na zadania zlecone miasto wydało 161 tys. zł, a dotacja z budżetu państwa wynosiła 127 tys. zł. W sumie, to niedoszacowanie przez dziewięć lat urosło do prawie 764 tys. zł. Izwrotu takiej kwoty od Skarbu Państwa przed sądem domagał się samorząd.

W lutym tego roku lubelski Sąd Okręgowy przyznał miastu rację. „W tej sprawie powodowa gmina udokumentowała oraz dowiodła, także w drodze opinii wskazanego biegłego sądowego, wykonanie przez nią zadań zleconych z zakresu administracji rządowej, poniesione w związku z tym koszty oraz odnośnie do wydatków pracowniczych, ich zasadność” – czytamy w uzasadnieniu.

Państwo reprezentowane przez wojewodę lubelskiego, odwołało się do Sądu Apelacyjnego, ale ten w październiku apelację odrzucił. W ten sposób wyrok się uprawomocnił. Ostatecznie na konto miasta wpłynęło już 1,2 mln zł. Te pieniądze to należności za pomniejszone dotacje oraz odsetki oraz koszty postępowania. – Otrzymane środki finansowe przeznaczymy na rozwój Parczewa oraz zapewnienie potrzeb mieszkańców – podkreśla Agnieszka Hawryluk.

1,2 mln zł już wprowadzono do budżetu miasta w drodze uchwały. Tegoroczne dochody miejskiego samorządu sięgają 82 mln zł.

EWELINA BURDA

Pani Marioli Stec

kierownikowi oddziału w Biurze Organizacji,
Kadr i Budżetu Urzędu
wyraży głębokiego współczucia
z powodu śmierci

TATY

składają
Wojewoda Lubelski
oraz

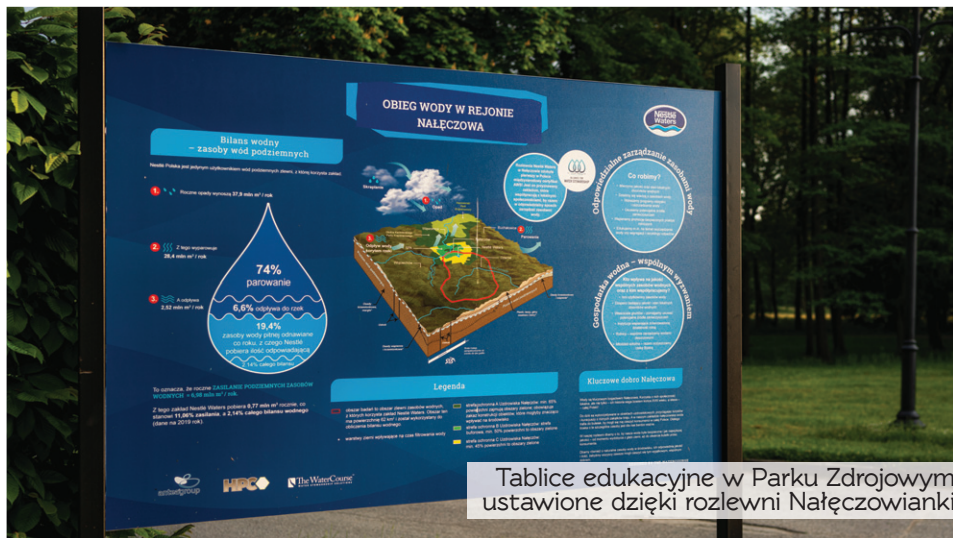
Dyrektor Generalny Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego
w Lublinie
wraz z Pracownikami



ARTYKUŁ SPONSOROWANY

Nałęczowianka i Nałęczów: dekady dobrosąsiedzkiej współpracy

Gdybyśmy chcieli dotrzeć spacerem z Parku Zdrojowego w centrum Nałęczowa do rozlewni Nałęczowianki, zajęłoby to nieco ponad pół godziny. Zakład jest blisko miasta – dosłownie i w przenośni, bo od dekad jest ściśle związany ze społecznością lokalną: jako atrakcyjny pracodawca, długoletni inwestor, dobry sąsiad i firma dbająca o środowisko.



Tablice edukacyjne w Parku Zdrojowym ustawione dzięki rozlewni Nałęczowianki



Siłownia plenerowa w Nałęczowie, ufundowana przez Nestlé Waters

Firma na dobre zapisała się w świadomości społeczności lokalnej: gdy w tym roku przeprowadzono ankietę wśród mieszkańców miasta i okolic, każda z zapytanych osób potwierdziła, że wie o istnieniu rozlewni Nałęczowianki.

Atrakcyjny pracodawca

Nałęczowianka to dziś marka popularna w całej Polsce. Co ciekawe (i być może starsi Czytelnicy pamiętają) - kilka dekad temu na Lubelszczyźnie był to synonim wody mineralnej. Dziś pod marką dostępne są różnorodne warianty: woda niegazowana, delikatnie gazowana i gazowana, w tym formaty dla dzieci i młodzieży. Marka poszerzyła portfolio o funkcjonalne warianty NAŁ+. Linia ta obejmuje pięć różnych propozycji smakowych zawierających dodatkowe składniki mineralne i/lub witaminy.

Za produkcję odpowiada zespół 200 pracowników rozlewni z Nałęczowa i okolic. Z dużą dozą prawdopodobieństwa można przypuszczać, że większość mieszkańców miasta zna osobiście kogoś związanego z zakładem – pracownika czy podwykonawcę. Bywa, że z miejscem tym związane są rodziny – np. pracuje tu zarówno ojciec, jak i syn.

„Zaczynaliśmy jako niewielki zakład dysponujący jedną linią produkcyjną z jednym tylko produktem – 1,5 l butelką wody gazowanej” – pisał po latach ówczesny dyrektor zakładu. Od tego czasu rozlewnia bardzo się rozbudowała, a dzięki znacznym inwestycjom została wyposażona w najnowsze technologie i systemy. Ponad połowa załogi ma 10-letni staż pracy w firmie – co najlepiej świadczy o tym, jak pracownicy zakładu cenią stabilność i możliwości rozwoju. Załoga korzysta z prywatnej opieki medycznej, funduszu świadczeń (w tym dopłat do „wczasów pod gruszą”), a także z niestandardowych benefitów, takich jak dodatkowy dzień opieki nad dzieckiem oraz – co unikatowe – dodatkowy 4-tygodniowy urlop ojcowski.

Dobry sąsiad

Firma angażuje się w regionie w wymiarach, które daleko wy-

kraczają poza obszar rozlewni. Zgodnie z profilem swojej działalności, przedsiębiorstwo przywiązuje ogromną wagę do dbałości o bezpieczeństwo wody w regionie. Daje temu wyraz w wymierny sposób, wspierając finansowo inwestycje infrastrukturalne w Nałęczowie i okolicach. Jednym z istotnych przedsięwzięć, ważnych dla dobrostanu miejscowej społeczności, jest likwidacja rur azbestowych w Wąwolnicy: inwestycja, współfinansowana przez nałęczowski zakład, pozwoli dostarczyć czystą wodę do 700 mieszkańców. Kolejnym ważnym przedsięwzięciem jest renowacja studni w Wierzchońowie, która - dostarczając wodę do m.in. Kazimierza Dolnego – zapewni dostęp do niej 1 100 mieszkańcom. Dużym przedsięwzięciem było wsparcie rozbudowy kanalizacji wraz z instalacją przepompowni w sołectwie Cynków, co stworzyło możliwość podłączenia gospodarstw domowych, które dotychczas nie korzystały z kanalizacji. Bezpośrednimi beneficjentami będzie 200 mieszkańców, a całość inwestycji poprawi bezpieczeństwo środowiskowe, minimalizując ryzyko zanieczyszczenia rzeki Bochotniczanki.

Firma wspiera również inne inwestycje infrastrukturalne, niezwiązane bezpośrednio z bezpieczeństwem wody, natomiast przeznaczone dla lokalnej społeczności. Do przykładów

należą m.in. budowa ogólnodostępnej siłowni plenerowej i ścieżki edukacyjnej w Parku Zdrojowym w Nałęczowie, wyposażenie placu zabaw, współfinansowanie budowy chodnika w pobliżu zakładu, wsparcie remontu boiska przy szkole w Sadurkach.

Zaangażowanie społeczne firmy ma również inne oblicza. „Gdy w Polsce panowały jeszcze tropikalne upały, od grupy Nestlé Waters Polska (Nałęczowianka) otrzymaliśmy wielkie wsparcie w postaci wody do picia, której podczas upalnych wyjazdów używaliśmy bardzo dużo. Dziękujemy bardzo serdecznie za to wsparcie” – można przeczytać na Facebooku Ochotniczej Straży Pożarnej w Wojciechowie Lubelskim. Firma wspiera organizacje społeczne działające w regionie, w tym klub sportowy Cisy Nałęczów oraz koło wędkarskie Pstrąg. Pomoc od lat otrzymują także najbardziej potrzebujący: podopieczni domów dziecka w Dąbrowicy i Przybysławicach oraz osoby z niepełnosprawnościami, dla których - we współpracy z Nałęczowskim Stowarzyszeniem Charytatywnym - firma zakupiła sprzęt komputerowy na potrzeby terapii zajęciowej.

Jak przystało na dobrego sąsiada, przedsiębiorstwo udziela pomocy również w dramatycznych sytuacjach kryzysowych. Po wybuchu pandemii firma przekazała 360 tys. butelek wody, które trafiły do

osób z utrudnionym dostępem do bezpiecznej wody pitnej – pacjentów, służby zdrowia, służb ratowniczych oraz osób na kwarantannie w całej Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem Lubelszczyzny. Wodę butelkowaną otrzymali m.in. domy dziecka, szpitale w Biłgoraju, Lubartowie, Lublinie czy Puławach. W samym Nałęczowie – ośrodek zdrowia, sanatorium i ośrodek pomocy społecznej, a także służby medyczne i sanitarne: łącznie 22 placówki m.in. w Annopolu, Białej Podlaskiej, Chełmie, Kraśniku, Łęcznej.

Obecnie załoga i dyrekcja są zaangażowane w pomoc ukraińskim uchodźcom – firma przekazała darowizny produktowe (przede wszystkim wodę) organizacjom lokalnym oraz instytucjom wspierającym uchodźców. To m.in. Ośrodek Pomocy Społecznej w Nałęczowie, Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Lublinie, Stowarzyszenie Łowcy Uśmiechów wspierające Uniwersytecki Szpital Dziecięcy w Lublinie, w którym leczone są dzieci z Ukrainy. Dodatkowo zorganizowano zbiórki artykułów higienicznych, środków czystości, odzieży czy zabawek.

Odpowiedzialni środowiskowo

Formą wsparcia społeczności lokalnej jest również dbałość o środowisko naturalne. Firma ściśle monitoruje zasobność wód w rejonie Nałęczowa. Z

analiz wynika, że działania rozlewni nie wpływają negatywnie na poziom wód podziemnych. Te są odnawialnym zasobem, którego źródłem są opady atmosferyczne, a nałęczowski zakład pobiera z tego zasobu tylko 2,14%.

Woda to zasób strategiczny dla całej grupy Nestlé w Polsce. Dzięki m.in. wdrażaniu zamkniętych obiegu, procesów odzysku oraz programów oszczędnościowych, w ciągu ostatniej dekady grupa ograniczyła zużycie wody w zakładach produkcyjnych o 18 proc. na tonę produktu. Firma koncentruje wysiłki na różnorodnych obszarach: fabrykach (zwiększając efektywność zużycia), w obrębie działów wodnych (współpracując z partnerami w celu ochrony zasobów wody), w całym łańcuchu dostaw rolnych oraz w społecznościach lokalnych – zwiększając dostęp do czystej wody i urządzeń sanitarnych.

Odpowiedzialne zarządzanie zasobami wodnymi nałęczowskiej rozlewni już wiele lat temu potwierdził uznany certyfikat Alliance for Water Stewardship - zakład w Nałęczowie otrzymał go jako pierwszy w Polsce. Potwierdza on, że przedsiębiorstwo dba o zasoby wody z korzyścią dla lokalnych społeczności i czyni to w pełnym procesie - na poziomie wododziałów i w całym łańcuchu dostaw.

Dodatkowo, firma prowadzi badania mikrobiologiczne wód dla regionu rzeki Bystrej, stanowiącej główny zasób wód powierzchniowych dla Nałęczowa i okolic. Analizowane są dane z pięciu różnych punktów pobrania próbek. Wyniki pomiarów są konsultowane z Miejskim Zakładem Wodociągów i Kanalizacji w Nałęczowie – na tej podstawie wspólnie poszukuje się możliwości wspierających poprawę jakości i czystości wody. Podejmowane są również cykliczne akcje sprzątania brzegów tej rzeki.

Firma nie zapomina o rolnikach, popularyzując wśród nich – we współpracy z Lubelskim Ośrodkiem Doradztwa Rolniczego - praktyki zrównoważone i regeneracyjne, chroniące za-

soby wodne. Przedsiębiorstwo finansuje indywidualne konsultacje z rolnikami, analizy gleby oraz planowanie optymalnego nawożenia.

Przedsiębiorstwo, ramię z społecznością lokalną, organizuje różne ciekawe działania prośrodowiskowe. To m.in. dni otwarte w zakładzie z okazji Światowego Dnia Wody, warsztaty ochrony środowiska dla dzieci, posadzenie łąki bylinowo-kwietnej w celu poprawy bioróżnorodności oraz retencji wody. Każda rodzina w gminie miała szansę nieodpłatnie otrzymać kalendarz z treściami edukacyjnymi. Niedawnym przykładem świetnej współpracy marki Nałęczowianka i Gminy Nałęczów była inicjatywa, zrealizowana w ramach kampanii „Uwierz w recykling”. Za przekazanie pustych butelek PET do recyklingu można było bezpłatnie korzystać z rowerów miejskich. Aby otrzymać godzinę darmowej jazdy Nałęczowskim Rowerem Miejskim, należało przekazać min. 1 kg butelek. Butelki można było przynieść do Miejskiego Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej - następnie trafiły do recyklingu. Warto wspomnieć o tym, że PET z recyklingu (tzw. rPET) to tworzywo stosowane do produkcji opakowań różnych formatów wody Nałęczowianka – butelki o pojemności 1L i 1,5L wykonane są w 50% właśnie z rPET. Co ważne, te butelki także można ponownie przetworzyć.

Społeczne uznanie

Rozlewnia Nałęczowianki to atrakcyjny pracodawca, długoletni inwestor, dobry sąsiad i firma dbająca o środowisko. Zakład angażuje się w życie społeczne w wielu obszarach – co jest naturalne, wzięwszy pod uwagę fakt, że jego załoga to właśnie „ludzie stąd”: związani z regionem – tutaj mieszkający, tutaj posiadający rodziny, które dzięki zakładowi mogą utrzymać. Dziś blisko 90 proc. mieszkańców Nałęczowa i okolic dobrze ocenia wpływ rozlewni na rozwój lokalny – wynika z badania opinii, przeprowadzonego w 2022 roku.



Wspólne sadzenie roślin w Nałęczowie, zorganizowane przez załogę rozlewni

Nowe miejsce dla seniorów

SPOŁECZEŃSTWO Na poniedziałek zaplanowano pierwsze zajęcia w Środowiskowym Centrum Seniorów, które powstało w budynku podstawówki przy ul. Śliwińskiego. Starsi mieszkańcy będą mogli aktywnie spędzać tu czas, korzystając m.in. z ćwiczeń

Dominik Smaga

To cudowne rozwiązanie dla osób samotnych, które nie mają bliższej rodziny, na co dzień są same w czterech ścianach. Wspomniała, że ten ośrodek powstał – mówi Bronisława Grodzicka, seniorka z Czechowa, która będzie korzystała z zajęć w nowej placówce.

Nie tylko ona chwali sobie możliwość wyjścia z domu i zajęcia się czymś ciekawym wspólnie z innymi seniorami. – Ja się czuję o wiele lepiej, jestem po prostu zdrowsza – ocenia Janina Olesiuk.

– Samotność i odizolowanie w wieku senealnym jest dominującym problemem osób starszych – mówi Monika Lipińska, zastępcza prezydenta Lublina ds. społecznych. Podkreśla, że na Czechowie placówka dla seniorów jest szczególnie potrzebna. – Mieszka tu ponad 40 tys. mieszkańców, znaczną część to osoby starsze.

– Jest więcej chętnych niż miejsc – przyznaje Anna Walczak, dyrektor Zespołu Ośrodków Wsparcia, miej-



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

skiej jednostki, której podlega nowa placówka dla osób po 60. roku życia.

W Środowiskowym Centrum Seniorów będzie dzia-

łać m.in. punkt dziennego pobytu. – Seniorzy będą tu mogli przebywać od rana do późnego popołudnia, także korzystając z gorącego po-

silku i podwieczorku – mówi Lipińska.

Dostępne będą tu zajęcia terapeutyczno-aktywizujące, muzyczne,

plastyczne, literackie, kulinarne, językowe, ćwiczenia pamięci i zajęcia ruchowe, w tym ćwiczenia na sprzęcie rehabilitacyjnym.

Przewidziano też masaże. – Koszty uczestniczenia w zajęciach i wydarzeniach uzależnione są od wysokości dochodu – podkreśla Urząd Miasta. Bezpłatne będą za to zajęcia w klubie seniora, który ma tu działać popołudniami. Placówka będzie także organizować dowóz gorących posiłków (od poniedziałku do piątku) starszym mieszkańcom, którzy nie wychodzą z domu. Odpłatność za posiłki będzie uzależniona od dochodu seniora.

Nowe centrum dla seniorów powstało dzięki pieniądзом przyznanym Lublinowi przez Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej. Ratusz dostał ponad 2 mln zł, z czego 1,7 mln to fundusze unijne. Przyznany miastu grant pozwolił również na kontynuowanie usługi teleopieki, czyli zapewnienia seniorom elektronicznych opasek mogących spowodować im pomoc w razie zagrożenia lub wypadku. Obecnie z opasek korzysta 836 osób.

Wspólne Mikołajki



FOT. PAWEŁ JUSYN

ZABAWA Spilno Lublin to nowa miejska przestrzeń, która służy budowaniu wspólnoty mieszkańców Lublina z Polski i z Ukrainy poprzez codzienne działania: warsztaty, kursy językowe, spotkania z ekspertami. Wspólna mikołajkowa zabawa w takim miejscu oczywiście sprawa: spilno po ukraińsku oznacza wspólnie. Mikołajki w niedzielę, 11 grudnia, zaplanowana od 11 do 15 w hali Globus przy ul. Kazimierza

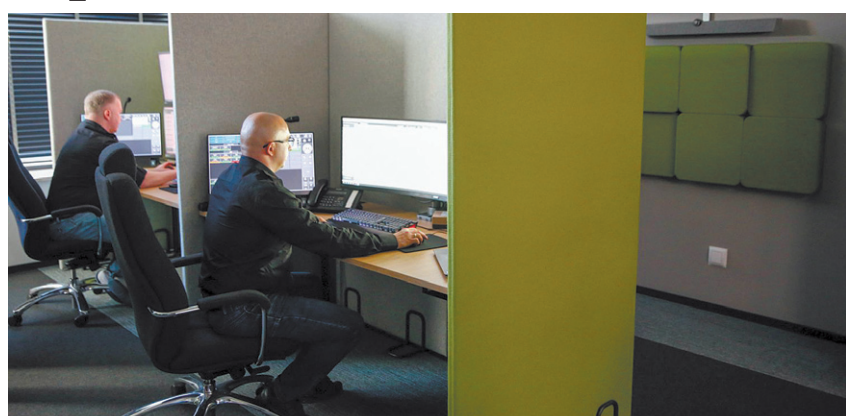
Wielkiego 8. W programie okolicznościowe warsztaty rękodzielnicze (m.p. ozdoby z makramy czy opaski-reniferki), sesja z grami fabularnymi czy wspólne muzykowanie z pogranicza polsko-ukraińskiego. Na ten dzień organizatorzy nie prowadzą zapisów; wstęp wolny. Wszystkie działania finansowane są przy wsparciu Funduszu Narodów Zjednoczonych na Rzecz Dzieci (UNICEF).

112 odbierają przy Wojciechowskiej

PRZEPROWADZKA Już nie przy ul. Szerbowskiego, na piętrze u strażaków, tylko w samodzielnym budynku przy ul. Wojciechowskiej 1. Operatorzy Centrum Powiadamiania Ratunkowego i Dyspozytorni Medycznej w Lublinie od 1 grudnia pracują już w nowym miejscu.

Jak wyjaśnia Jarosław Szymczyk, kierownik Centrum Powiadamiania Ratunkowego w Lublinie, zmiany były związane z tym, że dotychczasowe pomieszczenia nie spełniały już odpowiednich warunków w zakresie sanitarno-bytowym i teleinformatycznym. Operatorom będzie się pracowało wygodniej, a to ma mieć pozytywny wpływ na ich wydajność i racjonalność podejmowanych decyzji. – Inwestycja na pewno poprawi bezpieczeństwo mieszkańców województwa lubelskiego – przekonuje Jarosław Szymczyk.

– Budynek w którym jesteśmy, jest skokiem w przyszłość. Jest to nowoczesne, w pełni zainformatyzowane miejsce



FOT. LUBELSKI URZĄD WOJEWÓDZKI

– dodaje Artur Rogowski, kierownik Dyspozytorni Medycznej w Lublinie.

W obiekcie przy Wojciechowskiej są sale operatorów numeru 112 i dyspozytorów medycznych oraz pomieszczenia z pełnym zapleczem sanitarnym, i wypoczynkowym, a także pomieszczenia szkoleniowe. Budynek ma sześć kondygnacji. Przed rozpoczęciem inwestycji, nieruchomości

była wykorzystywana jako baza transportowa Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie. Budowa kosztowała 22,5 mln zł z budżetu wojewody i rezerwy celowej.

W Centrum Powiadamiania Ratunkowego pracuje 78 osób, w tym 70 operatorów w systemie zmianowym. Podobna liczba osób pracuje również w Dyspozytorni Medycznej. **PAB**

Duży kłopot z nowym dworcem

PROBLEM Nikt nie chce się podjąć ryzykownej operacji w budowanym przez miasto nowym dworcu autobusowym. Jego projektanci zapomnieli o miejscu na mechanizm napędzający ruchome schody, przez co trzeba się wkuć głęboko w betonową płytę chroniącą obiekt przed naporem wód gruntowych.

Ruchome schody, którym nie zabezpieczono miejsca na napęd mają łączyć podziemną kondygnację parkingową z holem głównym dworca. Problem postanowiono rozwiązać poprzez wykonanie w płycie dwóch



FOT. PIOTR MICHAŁSKI/ARCHIWUM

prostokątnych zagłębień (1,61 na 4,5 m każde) w płycie dennej dworca.

Mowa o żelbetowej płycie o grubości 120 cm. Zagłębienia miałyby sięgać 97 cm w głąb płyty. Tak pocięta konstrukcja miałaby być wzmocniona taśmami węglowymi o wysokiej wytrzymałości i posadzką z żywicy.

Wykonania takich prac dotyczący przetarg ogłoszony przez Zarząd Dróg i Mostów. Interesujące się nim firmy zadawały wiele pytań dotyczących ryzykownej operacji. Zgłaszały przede wszystkim

wątpliwości dotyczące m.in. odpowiedzialności za ewentualne rozszczelnienie płyty zabezpieczającej dworzec przed naporem wód podziemnych. Ostatecznie jednak nikt nie był gotów podjąć się takiej pracy.

Do wczoraj Zarząd Dróg i Mostów czekał na oferty od zainteresowanych firm. Nie dostał ani jednej, więc przetarg został unieważniony. Co będzie dalej? – Nie zapadły jeszcze decyzje co do dalszego toku tego postępowania – odpowiada Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza.

(DRS)

Miasto prosi o lepszy węgiel

PALIWA Jest spory problem z jakością indonezyjskiego węgla rozprowadzanego przez miasto po niższej cenie w ramach rządowego programu. Paliwo nie jest sortowane po przywiezieniu i zawiera zbyt dużo miazgi

Dominik Smaga

W ramach rządowego programu tańszy węgiel jest rozprowadzany przez spółkę PGE Paliwa do samorządów, które same organizują punkty sprzedaży dla mieszkańców lub powierzają to profesjonalnym składom opału. Władze Lublina wybrały to drugie rozwiązanie. Do trzech wyznaczonych składów (Nowy Świat 13a, Dziubińskiej 43, Abramowice Prywatne 152) trafia węgiel ze składowiska PGE Paliwa w Biłgoraju. Opał sprzedawany po 2 tys. zł za tonę jest importowany z Indonezji.

Okazuje się, że paliwo jest złej jakości.

– Z informacji przekazywanych przez składy węgla wynika, że

zawartość miazgi w odbieranym paliwie przekracza pa-

rametry jakościowe i sięga nawet od 20 do 30 proc.

– informuje Anna Czerwonka z biura prasowego Ratusza. – Ponadto zastrzeżenia budzi fakt, że węgiel odbierany ze składowiska spółki w Biłgoraju, nie jest przesiewany, tak jak w przypadku podmiotów komercyjnych, lecz ładowany na samochody dostawcze bezpośrednio z wagonów lub pryzm.

– Wystąpiliśmy do PGE Paliwa z pismem, w którym przekazaliśmy uwagi dotyczące jakości odbieranego paliwa – poinformował wczoraj Andrzej Wojewódzki, sekretarz miasta. – Jeśli firmy wprowadzające węgiel do obrotu dostarczają podmiotom komercyjnym paliwo o wysokich parametrach, to tak samo powinny postępować w przypadku gospodarstw domowych kupujących węgiel od gmin. Szczegół-



FOT. DOMINIK SMAGA

nie, że jest to zadanie zlecone przez rząd i zgodnie z rządowymi zapewnieniami surowiec ma być bardzo dobrej jakości.

W ślad za komunikatem Ratusza poprosiliśmy wczoraj biuro praso-

we PGE o informację, czy zamierza coś zrobić, by przekazywany Lublinowi węgiel był odpowiedniej jakości. Jednak do chwili zamknięcia tego wydania nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

Ratusz zastrzega, że nie może zgłosić reklamacji. – Przepisy nie dają miastu prawnych narzędzi do zareklamowania dostarczanego paliwa z powodu wysokiej zawartości podziarna – stwierdza Czerwonka. – Minister klimatu i środowiska zawiesił swoim rozporządzeniem obowiązek stosowania wymagań jakościowych dla paliw stałych do 30 kwietnia 2023 r.

Czy władze Lublina rozważają wstrzymanie sprzedaży węgla do czasu zapewnienia odpowiedniej jego jakości? – Miasto nie wstrzyma zleconej przez rząd dystrybucji węgla. Sprzedaż będzie kontynuowana zgodnie z zawartymi umowami – potwierdza Wojewódzki, który ma nadzieję, że kolejne dostawy będą odpowiednio przesortowane. – Mieszkańcom Lublina, którzy mają zastrzeżenia do jakości surowca przysługuje prawo do złożenia reklamacji w składzie węgla, w którym dokonali zakupu.

Dostaną szansę na dziecko

WSPARCIE Już w czwartek miejscy radni mają zatwierdzić program finansowania z kasy miasta zabiegów in vitro dla par bezskutecznie starających się o dziecko. Ratusz zakłada, że przez trzy lata urodzi się dzięki temu 36 dzieci. Miasto przeznaczy na to 1,5 mln zł

O skorzystanie z miejskich dopłat mogłyby się starać „pary pozostające w związku małżeńskim lub partnerskim”, u których leczenie niepłodności nie przyniosło efektu. Warunkiem jest, by kobieta była w wieku od 25 do 40 lat i miała „rezerwę jajnikową pozwalającą przeprowadzić stymulację jajczekowania”.

Miasto chce postawić również dodatkowe warunki. Po pierwsze: para starająca się

o dofinansowanie musi mieszkać w Lublinie od 12 miesięcy do chwili starania się o miejskie wsparcie. Drugi: para musi płacić podatki na terenie Lublina.

Program, nad którego zatwierdzeniem ma głosować w czwartek Rada Miasta, przewiduje dofinansowanie do dwóch zabiegów u pary. Kliniki wykonujące zabiegi mają być wybrane przez miasto w konkursie. Ratusz zakłada, że miejski program dopłat do in vitro będzie dzia-

łać przez trzy lata. W każdym roku mogłoby do niego przystąpić 50 par, czyli 150 par w ciągu roku.

Ratusz zakłada również, że ciężę uda się uzyskać u co czwartej spośród par zakwalifikowanych do miejskiego programu dofinansowania zapłodnienia pozaustrojowego. Na tej podstawie przyjęto, że przez trzy lata uda się powołać na świat 36 dzieci.

Na sfinansowanie programu władze Lublina miałyby przeznaczyć w sumie 1,5 mln zł, po

pół miliona rocznie, począwszy od przyszłego roku.

O wprowadzenie w Lublinie miejskiego systemu dopłat upominały się środowiska kobiece. W 2019 r. złożyły petycję w tej sprawie, a Rada Miasta uznała jej słuszość. Potem Urząd Miasta zlecił opracowanie programu medycznego prof. Sławomirowi Wołczyńskiemu z Kliniki Rozrodczości i Endokrynologii Ginekologicznej Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku.

DOMINIK SMAGA

Park z patronem

PAMIĘĆ Park Rury położony w wąwozie między Czubami a osiedlami LSM ma otrzymać imię Romualda Dylewskiego, wybitnego architekta i urbanisty zmarłego w 2019 r. To właśnie Dylewski koordynował prace nad pierwszym powojennym planem miasta, który przesądził o kierunkach rozwoju miasta. Jednym z jego osiągnięć miało być zachowanie bez zabudowy wąwozu, w którym znajduje się park Rury. Dylewski pracował również przy planowaniu rozwoju wielu innych miast, w tym Bagdadu, Trypolisu, Damaszku i Edynburga.

Podrożeją bursy

KOSZTY Z 90 na 100 zł ma wzrosnąć miesięczna opłata za zakwaterowanie uczniów w bursach prowadzonych przez miasto. Przewiduje to prezydencki projekt uchwały, nad którym w czwartek mają głosować radni. Prezydent uzasadnia tę podwyżkę inflacją, szczególnie rosnącymi kosztami energii elektrycznej.

Wybory będą w marcu

SAMORZĄD Na 5 marca wyznaczony ma być termin wyborów do 27 rad dzielnic. Ostateczna decyzja w tej sprawie ma zapadnąć na czwartkowym posiedzeniu Rady Miasta. Kadencja obecnych rad wygasa 10 marca. (DRS)

R E K L A M A

ŚLĄSK
ZESPÓŁ PIEŚNI I TAŃCA
Im. Stanisława Hadyny

08 I
godz. 16.00
LUBLIN

CENTRUM SPOTKANIA KULTUR

BILETY: kasa CSK 81 441 56 32

kup bilecik
eBilet.pl
CSK
biletyna.pl

Dyrekcja: Zbigniew Cierniak

70 lat

ArtistiC

Marszałek chce odwołać dyrektora szpitala

BIALA PODLASKA Ważą się losy Adama Chodzińskiego. Dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego może stracić stanowisko, bo marszałek województwa lubelskiego stracił do niego zaufanie m.in. wskutek pogorszenia sytuacji finansowej placówki



Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Białej Podlaskiej mógł się chwalić dobrą kondycją finansową i był stawiany jako wzór dobrego zarządzania

Adam Chodziński placówką kieruje od listopada 2019 roku. Wygrał wówczas konkurs na to stanowisko, pokonując drugiego kandydata Karola Sudewicza

FOT. EVELINA BURDA

Ewelina Burda
Pogorszenie sytuacji finansowej placówki to główny zarzut Urzędu Marszałkowskiego, któremu podlega bialski szpital. Wiadomo już, że ten rok zakończy się ze stratą na poziomie 10 mln zł. Tymczasem, od bardzo dawna WSzS mógł się chwalić dobrą kondycją finansową i był stawiany jako wzór dobrego zarządzania w województwie lubelskim, również przez marszałka Jarosława Stawiarzkiego (PiS). W ubiegłym roku, placówka zanotowała 7,4 mln złotych zysku, najwięcej z wszystkich podmiotów leczniczych podległych województwu. Wśród nich, cztery były na minusie, a Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej ma aż 179 mln zł długu.

W piśmie skierowanym do bialskiej rady miasta, która

zgodnie z ustawą o samorządzie gminnym powinna wyrazić zgodę na „rozwiązanie z radnym stosunku pracy”, wicemarszałek Michał Mulawa (PiS) wskazuje m.in., że wzrost przychodów z działalności podstawowej w trzech kwartałach tego roku nie pozwolił na pokrycie generowanych zwiększonych kosztów działalności operacyjnej. A to z kolei przekłada się na ujemny wynik finansowy ze sprzedaży usług medycznych.

Poza tym, Mulawa zauważa, że na 30 września, w porównaniu z rokiem poprzednim, koszty wynagrodzeń wzrosły o ponad 10 mln zł, a kontrakty medyczne o ponad 6 mln zł. Z kolei koszty zużycia materiałów i energii podskoczyły o ponad 4,5 mln zł. Zdaniem organu nadzoru, dyrektor nie zastosował się też w pełni

do wytycznych „Lubelskiej Pełnoprofilowej Ochrony Zdrowia”.

Rekomendacją departamentu zdrowia było połączenie określonych stanowisk i komórek organizacyjnych. Tego szef placówki nie uczynił, a zamiast tego, miał utworzyć dodatkowe stanowisko ds. rekrutacji i rozwoju personelu medycznego. Wicemarszałek zauważa, że te zaniechania skutkują brakiem efektywnego wykorzystania potencjału pracowników.

Tymczasem, Adam Chodziński przyznaje, że oficjalnych dokumentów jako dyrektor nie otrzymał z Urzędu Marszałkowskiego.

– Jak dotąd, tylko jako miejski radny dostałem informację z biura rady o piśmie pana marszałka w sprawie postawienia na radzie takiego punktu. Dla

tego nie wypada mi tego komentować – odpowiada dyrektor, który w miejskiej radzie reprezentuje klub Zjednoczonej Prawicy. – Na razie pracuję, wypełniam swoją misję i będę pracował aż do końca. Pan marszałek oczywiście ma prawo podjąć takie decyzje. Ale my staramy się by szpital funkcjonował jak najlepiej – podkreśla szef WSzS.

W wywiadzie dla Katolickiego Radia Podlasie, Chodziński zapewniał niedawno, że placówka utrzymuje płynność finansową, a przyszły rok zapowiada się o wiele lepiej, m.in. z uwagi na 120 proc. poziom wypracowanego ryczałtu i 110 proc. kontraktu z NFZ.

Sprawa będzie też omawiana na posiedzeniu członków rady społecznej szpitala, której przewodniczy poseł Dariusz Stefaniuk (PiS)

z Białej Podlaskiej, prywatnie kolega Chodzińskiego.

– Podczas posiedzenia przeprowadzimy analizę tego wniosku. Wysłałem jednak pismo do Urzędu Marszałkowskiego z prośbą o odpowiedź na kilka pytań, m.in. dotyczących sytuacji finansowej i kadrowej wszystkich szpitali podległych marszałkowi województwa – zaznacza Stefaniuk. Poseł przewiduje, że w styczniu rada społeczna zaopiniuje wniosek marszałka.

– Pragnę jednak uspokoić czytelników, że bialski szpital nadal jest najlepszym szpitalem w całym województwie lubelskim i jednym z najlepszych w Polsce. Bezpieczeństwo pacjentów, personelu medycznego, a także stabilność finansowa nie są zagrożone – zapewnia parlamentarzysta.

Adam Chodziński placówką kieruje od listopada 2019 roku. Wygrał wówczas konkurs na to stanowisko, pokonując drugiego kandydata Karola Sudewicza. Rozpisano go po tym, jak z tej funkcji zrezygnował poprzedni dyrektor Dariusz Oleński, który Wojewódzkim Szpitalem Specjalistycznym kierował przez 15 lat. Przez ten czas wyprowadził placówkę z długów i od 2005 roku utrzymywała ona dodatni wynik finansowy. Wówczas szpital znacznie powiększył też swój majątek trwały – z 15 do 113 mln zł.

Chodziński to m.in. absolwent bialskiej filii AWF, skończył też zarządzanie w administracji i samorządzie terytorialnym na SGH. W poprzedniej kadencji był zastępcą byłego prezydenta Białej Podlaskiej, a obecnie posła Dariusza Stefaniuka (PiS).

Była kontrola będzie decyzja

POWIAT LUBELSKI Pracownicy chcą, żeby starosta odwołał dyrektorkę Zarządu Dróg Powiatowych w Lublinie. Napisali kolejne, anonimowe pismo w tej sprawie. – Mam wrażenie, że wszyscy tam są zastraszeni i dzieje się z nimi coś złego – ocenia radny powiatowy, który zainteresował się sprawą i ma kontakt ze skonfliktowanymi. Starosta na wtorek zapowiada decyzję

Nie widać końca konfliktu w Zarządzie Dróg Powiatowych w Lublinie z siedzibą w Bełżycach. W zeszłym tygodniu pisaliśmy o sytuacji, która pracownicy nazywają mobbingiem w białych rękawiczkach. Dyrektorka ZDP pytana o konflikt tłumaczyła, że podwładni mogli odczuć zmianę w jakości zarządzania, bo wcześniej byli przyzwyczajeni do „markowania pracy”. Głos w sprawie zabrał opozycyjny radny powiatowy, który zaniepokoił się losem pracowników ale także wielomilionowych inwestycji jakie realizuje powiat. Wystąpił z interpelacją w której pytał o przyczyny odejścia z pracy kilkunastu osób oraz o to, czy zmiany w wydziale przygotowującym i prowadzą-

cym takie projekty nie wpłyną negatywnie na realizację zadań. Interesował się też kontrolami przeprowadzonymi w ZDP. – Nie jestem usatysfakcjonowany odpowiedzią, liczyłem na protokoły po kontrolach. Zastanawiam się co jeszcze mogę zrobić w tej sprawie, zwłaszcza, że w poniedziałek dostałem kolejny dokument napisany przez pracowników ZDP. Jego treść jest podobna do tego co anonimowo napisano już wcześniej. Poza tym dowiedziałem się, że w poniedziałek dyscyplinarnie została zwolniona kolejna osoba, traktuję to jako działanie mające związek z jakością interpelacji – mówi radny Konrad Banach, który aktualnie przebywa na zwolnieniu i zapowiada, że po powrocie do

obowiązków zajmie się sprawą. Bożena Pajduszewska, dyrektor ZDP potwierdza, że jeden z pracowników miał być zwolniony ale formalnie to tego nie doszło. I, że to ciąg dalszy sprawy skierowanej do prokuratury z uwagi na defraudację mienia. Jedna osoba już została w związku z tym zwolniona. Jeśli chodzi o kontrole, w odpowiedzi na interpelację radnego wymieniono dwie. Jedna dotyczyła przeprowadzanej za poprzedniej dyrekcji. Druga przeprowadzona 8 listopada obejmowała prowadzenie ewidencji użytkowania środków transportu wykorzystywanych przez ZDP. Tymczasem sprawa korzystania z aut była jedną z szerzej opisaną przez pracowników w apelu do starosty.

Wskazywali tam między innymi na brak ewidencji pracy samochodu, z którego korzystała dyrektorka i fakt braku w nim nawigacji GPS. Jak informuje Mirosław Janosz, dyrektor wydziału Audytu, Kontroli i Jakości Starostwa Powiatowego w Lublinie nadal jest ona w trakcie realizacji i nie ma jeszcze zaleceń. – We wtorek podejmę decyzję w tej sprawie. W poniedziałek będą już wnioski kontrolne i wyjaśnienia pani dyrektor co pozwoli mi na zajęcie stanowiska – zapowiada Zdzisław Antoń, starosta powiatu lubelskiego, któremu podlega ZDP. Starosta przyznaje, że na początku listopada zlecił kontrolę w zarządzie, w reakcji na informacje pracowników.

– Nawet anonimowo przedstawione problemy są brane pod uwagę. O tym, że coś złego dzieje się w ZDP dowiedziałem się dopiero po lekturze pierwszego anonimowego pisma pracowników jakie wpłynęło do starostwa. Zmiana kultury organizacji pracy była tam potrzebna ale wytwarzanie atmosfery o jakiej informują pracownicy jest naganne. Możliwe, że sposób wprowadzania zmian był chybiony. Muszę mieć komplet informacji, żeby podjąć decyzję w tej sprawie – dodaje Zdzisław Antoń, który zapewnia, że ani odejście poprzedniego dyrektora Tomasza Jabłońskiego ani wybór w drodze konkursu Bożeny Pajduszewskiej nie miały związku z wynikiem wyborów w 2018 roku

i nie były polityczne. Radny Banach dodaje, że w czasie rozmów z obecnymi a nawet byłymi pracownikami Zarządu Dróg Powiatowych w Lublinie z siedzibą w Bełżycach odnosi wrażenie, że wszyscy są zastraszeni i dzieje się z nimi coś złego. Przyznaje, że nowy dyrektor przychodzący do instytucji, wprowadzający nowe metody pracy, oczekujący większej efektywności może napotkać na opór i niezadowolenie. – Ale chyba są sposoby na rozwiązanie takich problemów, można rozmawiać, coś ustalić. Kilku dyrektorów było w tej firmie, nie wierzę, że akurat teraz się nie da porozumieć – mówi opozycyjny radny powiatowy.

(AGDY)

Wyciskanie pieniędzy z wody

NAŁĘCZÓW Gminy uzdrowiskowe chcą dodatkowej opłaty za wydobywanie wód głębinowych na cele komercyjne. Opłatę eksploatacyjną zapłaciliby producenci mineralnej. Firmy przed nowym podatkiem zaczynają się bronić. Prezes „Cisowianki” straszy nawet przejmowaniem prywatnych nieruchomości

Radosław Szczęch
Nałęczów oraz inne gminy, gdzie funkcjonują duże rozlewnie wód są zdania, że ich udział w podatkach z tego tytułu pozostaje zbyt niski. Podnosząc argumenty środowiskowe, jak wpływ wydobywania na poziom lustra wody w studniach, czy koszty utrzymania dróg wykorzystywanych do transportu towarów, samorządy proponują zmiany. Chodzi o uznanie wód głębinowych za kopalinę, objęcie jej prawem górniczym i opłatą eksploatacyjną w wysokości nawet 25 zł za każdy metr sześcienny. Przyjęcie takiej stawki, biorąc pod uwagę, że roczne, komercyjne wydobycie wody w całej gminie może sięgać nawet dwóch milionów metrów sześciennych (licząc „Nałęczowiankę” i „Cisowiankę”), oznacza-

łoby to potężny zastrzyk finansowy dla samorządu. W najbardziej optymistycznej wersji - nawet 50 mln zł rocznie.

Straszą wykupem domów

Producenci wód o propozycji gmin uzdrowiskowych początkowo mówili niewiele, skupiając się na podkreśleniu, że będą stosować się do przepisów. Ich stanowisko powoli się zaostrza. Władze Nałęczowa otrzymały już pismo od prezesa spółki Nałęczów-Zdrój, Krzysztofa Weki z argumentami przeciwko zmianom w prawie. Zdaniem szefa „Cisowianki” objęcie wody dodatkową opłatą skutkuje dramatycznym wzrostem opłat za wydobycie, a restrykcyjne prawo górnicze utrudni za budowę na terenie gminy. To nie wszystko.

- Wszyscy mieszkańcy zamieszkujący na terenie lub

w okolicy obszaru górniczego mogą zostać postawieni przed koniecznością udostępnienia własnych nieruchomości przedsiębiorcy, a w wybranych okolicznościach może to prowadzić do wykupu nieruchomości przez przedsiębiorcę - przestrzega prezes Weka, strasząc mieszkańców skalą wywłaszczeń na jakie miałyby pozwolić nowe prawo.

Krótkowzroczność i pomówienia

Na koniec spółka z Drzewca stara się dotrzeć do serc radnych gminy wskazując na to, jak trudno w obliczu podwyżek cen energii i kosztów pracy, prowadzić im biznes w obecnym czasie. Jej władze przypomniły przy tym o finansowym wsparciu dla lokalnej drużyny piłkarskiej, szkół, strażaków-ochotników, czy renowacji nałęczowskich zabytków.

- Decyzja radnych jest krótkowzroczna i nieprze-myślana, tym bardziej biorąc pod uwagę wysokość kwoty, jaką nasza spółka przeznacza corocznie na gminę i miasto Nałęczów oraz jaką wagę przykładamy do ochrony środowiska - grzmi prezes „Cisowianki”, ręką przy tym za to, że z lokalnych dróg spółka korzysta w niewielkim stopniu. A ponadto jest tak dobra, że sama za darmo promuje Nałęczów w swoich reklamach.

Prezes Krzysztof Weka stanowczo odrzuca przy tym argument radnych, jakoby produkcja wody negatywnie wpływała na środowisko. W ocenie spółki jest to pomówienie, zniesławienie, nie ma oparcia w faktach, a nawet podważa właściwą rolę państwowych instytucji odpowiedzialnych za nadzór nad zasobami wodnymi kraju. Kończąc, władze „Na-

łęczowa-Zdrój” przyznają, że do finansowych problemów gminy podchodzą ze zrozumieniem, ale nie akceptują „wysuniętych roszczeń” dotyczących dodatkowych opłat.

Burmistrz chce 5 groszy

Nałęczowscy samorządowcy zapoznali się z pismem, ale nie zrobiło ono na nich wrażenia. Nie przekonało ich także do zmiany zdania i wycofania się z objętego kursu kolidującego z interesem wodnych hegemonów.

- Robimy swoje. Uważamy, że aktualna dystrybucja wpływów podatkowych z tytułu korzystania z wody znajdującej w naszej gminie nie jest sprawiedliwa. Nasz postulat jest prosty, to 5 groszy od każdej butelki. Nasze argumenty za zmianą prawa wkrótce przedstawimy parlamentarzystom,

europosłom i urzędnikom kancelarii premiera - mówi Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa.

Jak przypomina, w centrum miasta od lat funkcjonuje obszar górniczy wynikający z działalności uzdrowiska i dotychczas nikt z tego powodu nie odczuł uciążliwości. Nie zdarzyły się również przypadki wywłaszczeń, czy przymusowego wykupu nieruchomości. Co jednak ważne, Nałęczów oraz inne gminy postulujące zmiany praw, w kwestii szczegółów nowych rozwiązań wydają się elastyczne.

- To nie musi być górnicza opłata eksploatacyjna, ale coś na jej wzór. Nam chodzi przede wszystkim o to, żeby gminy mogły w szerszym stopniu korzystać z zysków, jakie czerpią producenci wody wydobywając ją z naszych źródeł - tłumaczy burmistrz Nałęczowa.

Pieniądze dla dziecka

PULAWY Przed Sądem Okręgowym w Lublinie toczy się sprawa o pieniądze z firmy ubezpieczeniowej sprawcy wypadku drogowego dla poszkodowanej dziewczynki, Natalii Bławat. Październikowy wyrok nie uprawomocnił się. Apelację złożyła Ergo Hestia

Zgodnie z postanowieniem wyroku, który zapadł 18 października, ubezpieczyciel sprawcy wypadku, miał dość głęboko sięgnąć do kieszeni wypłacając rodzinie małej Natalii m.in. dożywotnią rentę oraz dodatkowe świadczenia finansowe, w tym jednorazowe zadośćuczynienie. Wszystkie trzy strony postępowania, firma ubezpieczeniowa, prokurator oraz prawnik reprezentujący interesy poszkodowanego dziecka poprosili sąd o pisemne uzasadnienie wydanego orzeczenia. Wiemy już, że z treścią wyroku nie zgadza się ubezpieczyciel, który najpewniej będzie domagał się obniżenia zasądzonych świadczeń.

- Po zapoznaniu się z pisemnym uzasadnieniem wyroku zdecydowaliśmy się na złożenie apelacji. Prawo ubezpieczeniowe zabrania mi odnieść się do treści orzeczenia na tym etapie. Mogę potwierdzić jedynie, że jesteśmy gotowi niezwłocznie wypełnić prawomocne postanowienie sądu - mówi Marcin Żebrowski, rzecznik Ergo Hestii.

Rzecz w tym, że przez złożenie apelacji, która czeka już w biurze podawczym Sądu Okręgowego, wyrok nadal nie jest prawomocny. Rodzina państwa Bławat

z Puław liczy na to, że treść orzeczenia z października zostanie utrzymana. - Bardzo byśmy tego chcieli. Najbardziej zależy nam na tej rentie, bo przecież Natalka z protezą będzie musiała radzić sobie do końca życia - mówi Małgorzata Bławat, mama poszkodowanej 9-latki.

Do wypadku doszło w maju 2017 roku na os. Wólka Profecka w Puławach. Na niespełna trzyletnią dziewczynkę idącą chodnikiem pod opieką mamy, spadła latarnia ścięta przez samochód pijanego kierowcy, Krzysztofa M. Dziecko doznało poważnych obrażeń. Konieczna okazała się amputacja nogi. 9-latka od lat korzysta z protezy. W najbliższym czasie ma otrzymać nową, za którą zapłaci firma ubezpieczeniowa. Czy Hestia wypłaci także rentę i zadośćuczynienie przekonamy się najpewniej w przyszłym roku.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Natalka z mamą. Dziewczynkę niedługo czeka wymiana protezy. Jej finansowanie jest zapewnione. Niepewna pozostaje za to renta i wysokość zadośćuczynienia

FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH (ARCHIWUM)



Kłopoty z coli

KAZIMIERZ DOLNY Puławski sanepid w tym tygodniu poinformował o zanieczyszczeniu wody z wodociągu w Wierchoniowie. Pobrane próbki wykazały obecność bakterii z grupy coli. Woda nie nadaje się do spożycia

Mieszkańcy Wierchoniowa i Bochothnicy tymczasowo stracili dostęp do czystej wody. Zgodnie z komunikatem wydanym 7 grudnia, pobrana tego dnia woda z miejscowej hydroforni miała 32 jednostki bakterii w 100 mililitrów. Z kolei w wodzie pobranej ze sklepu „Biedronka” w Bochothnicy koło Kazimierza, jednostek tych było 17. Norma dla tego rodzaju zanieczyszczenia wynosi zero. W związku z tym puławski sanepid stwierdził brak przydatności wody do spożycia, mycia, płukania owoców, warzyw, czy zmywania naczyń. Obecnie trwa dezynfekcja sieci. Restrykcje obowiązują do odwołania. W mieście Kazimierz Dolny oraz w pozostałych sołectwach gminy, woda pozostaje czysta.

Jarmark i opłatek na Rynku

KAZIMIERZ DOLNY W najbliższy weekend, 10 i 11 grudnia na Rynku odbędzie się 15. Kazimierski Jarmark Świąteczny. Na kupujących będą czekały barwne stoiska, wizyta św. Mikołaja oraz występy artystów m.in. z Puław, Lublina, Dębina i Dąbrowki

Jarmark rozpocznie się w sobotę o godz. 10, a zakończy w niedzielę przed godz. 18. Poza stoiskami ze świątecznymi ozdobami i poczęstunkiem, zwiedzający będą mogli wziąć udział choćby w plenerze fotograficznym, spotkać św. Mikołaja, obejrzeć występy uzdolnionych muzycznie uczniów szkół z terenu gminy, wysłuchać kazimierskich ciekawostek i anegdot, czy wziąć udział w charytatywnej aukcji dzieł sztuki. W sobotę o godz. 14 na rynku wystąpią uczniowie z lubelskiego Studia Muzyki Rozrywkowej, a godzinę później zgromadzeni wysłuchają „gitarowych impresji” Wojtka Matyi. Pierwszy dzień zakończy montaż słowno-muzyczny „Sielsko-Anielsko”, występ uczniów z liceum lotniczego w Dębnie koncert piosenek świątecznych „Let it snow” w wykonaniu uczniów państwowej szkoły muzycznej w Puławach - godz. 17:35. W niedzielę wystąpią także Olesia Novosad - godz. 13:30 oraz wokaliści Domu Chemika - godz. 16:00. Jarmark zakończy zaplanowane godzinę później spotkanie opłatkowe z udziałem radnych oraz mieszkańców gminy.

RS

Na Rynku aut nie będzie

RADZYŃ PODLASKI Zmiany na zrewitalizowanym Rynku. Władze miasta chcą, by miejsce służyło mieszkańcom, a nie było zastawione samochodami, jak wcześniej

Ewelina Burda

Remont placu w centrum Radzyna Podlaskiego kosztował prawie 4 mln zł. W listopadzie odbyło się oficjalne otwarcie, a największą atrakcją stała się podświetlona barwnie fontanna, która na stałe będzie uruchomiona wiosną. Poza tym, pojawiły się tu ławki, lampy oświetleniowe. Nie brakuje też zieleni, bo oprócz kilku starych drzew, samorząd posadził też nowe, sięgające 6 metrów lipy. Z jednej strony Rynku ustawiono 20 betonowych donic na kwiaty. Okazuje się, że nie tylko o estetykę tu chodzi.

– Na Rynku nie będzie parkingu, to nie jest funkcja tego placu – uważa burmistrz Jerzy Rębek (PiS), który o opinie w tej sprawie pytał radnych na ostatniej sesji. – To ja zaproponowałem, by odgrodzić to miejsce donicami, w których posadzone będą kwiaty. Bo gdyby nie donice, to nikt by nie zapomniał nad tym i Rynek byłby szczelnie zastawiony samo-



Przed remontem, Rynek był zastawiony samochodami. Władze nie chcą by znów tak wyglądał

FOT. UM

chodami, jak kilka lat temu. Nie po to wydawaliśmy na remont te blisko 4 mln zł – stwierdza burmistrz. Wię-

szość radnych podziela jego opinię.

– Wiele miast ma swoje rynki i tam funkcjonują

tylko deptaki. Wtedy jest możliwość otwarcia ogródków kawowych, miejsce dla turystów, takie, gdzie

można przysiąść. A w Radzynie takiego zakątka brakowało – uważa radna Bożena Lecyk (Radzyń

Moje Miasto). Wątpliwości ma jednak radny Mariusz Szczygieł (KWW #21–300). – Donice powinniśmy przesunąć i wydzielić miejsca parkingowe, bo mieszkańcy są przyzwyczajeni, że od zawsze mogli tam parkować – zwraca uwagę.

Urzednicy proponują jednak pewien kompromis. To m.in. dwie „koperaty” przy pobliskiej aptece oraz 4 miejsca w zatoczce postojowej. Dodatkowo, by utrzymać porządek na Rynku, miasto zamontuje słupki wzdłuż pierzei południowej. Niewykluczone też, że w przyszłości miejsca parkingowe pojawią się w innym miejscu. – Chodzi o płatny parking przy „ryneczk” na ulicy Dąbrowskiego. On nie spełnia swojej roli, bo parkują tam pojedyncze samochody. Nie był to dobry pomysł – przyznaje Rębek. A miejsce pomieści ok. 30 samochodów. Dlatego burmistrz ma rozmawiać z radą o zniesieniu tam płatnego parkowania i „uwolnieniu” miejsc parkingowych ogólnie dostępnych.

Wrzuć coś do koszyka. Świąteczna zbiórka

ZAMOŚĆ Dla najuboższych polskich rodzin osób niepełnosprawnych, również uchodźców z Ukrainy, którym zamojskie stowarzyszenie „Krok za krokiem” dało schronienie w Białobrzegach, ale też potrzebujących z Krzemieńca będzie zbierana w ten weekend żywność w kilku sklepach

Takie świąteczne akcje, organizowane i przed Wielkanocą, przed Bożym Narodzeniem to w zamojskim Stowarzyszeniu Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym „Krok za krokiem” już wieloletnia tradycja. Tym razem przedsięwzięcie jest jednak

dedykowane nie tylko najbardziej potrzebującym polskim rodzinom osób z niepełnosprawnościami, ale również uchodźcom, którymi stowarzyszenie zajmuje się na miejscu oraz Ukraińcom, którzy pozostali w swoim kraju, również tym walczącym na froncie.

– W przyszły piątek organizujemy Wieczór Dobroczynności. Spodziewamy się dwóch wicemistrzów Krzemieńca. To małe, 20-tysięczne miasteczko, które w tym momencie ma u siebie ok. 3 tys. uchodźców ze wschodniej Ukrainy – mówi Maria Król, przewod-

nicząca „Krok za krokiem”. Goście odbiorą nie tylko część żywności zgromadzonej w najbliższy weekend, ale również to, co stowarzyszenie zebrało już wcześniej dla ukraińskich żołnierzy walczących na froncie. – Mamy dla nich śpiwory, ciepłe ubrania,

generatory prądu, dołożymy jeszcze artykuły spożywcze – wylicza Maria Król i zachęca, by w sobotę i niedzielę (w godz. 8-16) nie omijać wolontariuszy „Krok za krokiem”. Będzie ich można spotkać w sklepach PSS Społem przy ul. Traugutta, Piłsudskie-

go, św. Piątka, Kilińskiego, Okrzei, Hrubieszowskiej, Lipskiej i Wojska Polskiego. Do koszy warto wrzucać przede wszystkim konserwy, ale też mąkę, ryż, olej, słodycze.

AK

Droższa obywatelska strefa relaksu

ZAMOŚĆ Nie 2 mln 550 tys. zł, ale o 160 tys. więcej wyda w przyszłym roku Zamość na realizację budżetu obywatelskiego. Dodatkowe pieniądze pójdą na wybrany już przez mieszkańców projekt ogólnomiejski

Plan był taki, żeby w ramach budżetu obywatelskiego na każdym z 16 zamojskich osiedli zrealizować zadanie za 100 tys. zł, a także za 950 tys. zł jeden projekt ogólnomiejski. Mieszkańcy w głosowaniu zdecydowali, jakich inwestycji chcą.

Tymczasem niedawno prezydent wydał zarządzenie, że na tę największą inwestycję miasto przeznaczy jednak 1 mln 110 tys. zł. Dlaczego? Okazuje się, że doszło do pomyłki i budżet obywatelski był nieco niedoszacowany, a dołożenie 160 tys. zł ma wszystko wyprostować.

– Po ponownej weryfikacji kwot ustalonych w projekcie budżetu miasta na 2023 rok, dostosowuje się kwotę przeznaczoną na realizację budżetu obywatelskiego do



obowiązujących wymogów prawnych co reguluje art. 5a

ust.5 ustawy o samorządzie gminnym – informuje Rena-

ta Niemiec-Bubilek, dyrektor Wydziału Spraw Obywatel-

Otoczenie zamojskiego zalewu mocno zmieniło się w ostatnich latach. Akwen został przebudowany, plaża powiększona, powstały ścieżki rowerowe, pomosty widokowe, parkingi i sanitariaty, a w ostatnim sezonie, dzięki sponsorom, także solidne drewniane leżaki

FOT. ANNA SZEWC/ARCHIWUM

skich i Zarządzania Kryzysowego UM Zamościa.

Przepis ten zakłada, że w miastach na prawach powiatu wysokość budżetu obywatelskiego ma wynosić co najmniej 0,5 proc. wydatków gminy z ostatniego sprawozdania wykonania budżetu.

Gdy zestawiono to z wydatkami miasta z roku 2021, okazało się w budżecie obywatelskim zabrakło 160 tys. zł. Należało więc dołożyć i teoretycznie można było rozdzielić na wszystkie już wybrane projekty, ale stało się inaczej. – Zdecydowano o przeznaczeniu tych środków na projekt ogólnomiejski, bowiem realizacja tego zadania będzie służyła ogółowi mieszkańców – tłumaczy dyr. Niemiec-Bubilek.

A zatem nie 950 tys., ale 1 mln 110 tys. zł pójdzie w przyszłym roku na stworzenie nad miejskim zalewem strefy relaksu. Nad wodą ma powstać plac zabaw, boiska do siatkówki i koszykówki, a także tężnia solankowa.

(AK)

Dzidzius trenerem

PIŁKA RĘCZNA W niedzielę rozegrany zostanie charytatywny Super Mecz Gwiazd. Początek w Płocku zaplanowano na godz. 15. Będzie to wstęp do ligowego hitu pomiędzy dwoma najlepszymi drużynami w kraju: Orlen Wisłą i Łomżą Industria Kielce

Spotkanie to inicjatywa Superligi realizowana we współpracy z TikTok Polska i stowarzyszeniem Zobaczyć Lili. Chodzi o niesienie pomocy i szerzenie świadomości społecznej na temat problemów i wyzwań wśród osób ze spektrum autyzmu. Zespoły rozegrają mecz w skróconej formule: dwa razy po 15 minut. Udział w spotkaniu potwierdziło 38 osób znanych z filmów, wydażeń sportowych i TikToka. Naprzeciw siebie staną drużyna pomarańczowa i niebieska. Pierwszą poprowadzi Artur Siódmiak, drugą kapitan Azotów Michał Jurecki. Wstęp na trybuny będą miały osoby, które wykupiły bilet na mecz wicemistrza z mistrzem Polski.

Pozostali fani piłki ręcznej mogą skorzystać z bezpośredniej transmisji, która odbędzie się: na stronie internetowej sport.tvp.pl, profilach PGNiG Superligi i PGNiG Superligi Kobiet na TikToku.

Drużyna pomarańczowa: Paweł Burczyk, Sambor Czarnota, Joanna Jóźwik, Łukasz Kadziewicz, Przemysław Koch, Maciej Kruk, Rafał Kuptel, Kacper Ligarzewski, Paweł Masierak, Marcin Możdżonek, Tomasz Oświeciński, Anna Przybylska, Wojciech Przybylski, Marek Saganowski, Karolina Siódmiak, Kamil Szpejkenkowski, Damian Wleklak, Dominika Więckowska. **Trener:** Artur Siódmiak.

Drużyna niebieska: Kamil Adamski, Paweł Czyżyk, Martins Ekwueme, Sandra Guziwicz, Krzysztof Ignaczak, Wiktoria Jaroniewska, Leszek „Eldo” Kaźmierczak, Marcin Kikut, Rafał „Tito” Kryla, Gabriela Kuczyńska, Marcin Lijewski, Katarzyna Skorupa, Iwona Niedźwiedź, Mateusz Rudyk, Natalia Sisik, Jan Strojny, Mateusz Szczepaniak, Sławomir Szał. **Trener:** Michał Jurecki. **(GROM)**

Pierwsze takie zwycięstwo

PLUSLIGA SIATKARZY LUK Lublin pokonał w środę Cuprum Lubin 3:0. MVP wybrany został rozgrywający lublinian Marcin Komenda. Już w sobotę wyjazdowym przeciwnikiem zespołu trenera Dariusza Daszkiewicza będzie jedna z najbardziej utytułowanych polskich drużyn PGE Skra Bełchatów. Początek spotkania o godz. 14.45

Gospodarze przystępowali do potyczki z Cuprum po serii trzech wygranych. Stawka była wysoka, bo w przypadku zdobycia trzech punktów była szansa podskoczyć w tabeli nawet na dziewiąte miejsce.

Lublinianie wykonali swoje zadanie. Po raz pierwszy w tym sezonie podopieczni trenera Daszkiewicza wygrali 3:0. Wojciech Włodarczyk i spółka rozpoczęli od prowadzenia 6:1. W kolejnych akcjach goście, u których reżyserem gry był doskonale znany w Lublinie Grzegorz Pająk, doprowadzili do wyniku 10:7. LUK nie zamierzał odpuścić i konsekwentnie grał swoje. Efekt? Ataki Nicolasa Szeszenia, Jakuba Wachnika, as serwisowy Jeffrey’a Jendryka wyprorwały lublinian na 19:14. Partia otwarcia zakończyła się wygraną 25:20.

W drugim secie nadal inicjatywę mieli gospodarze. Po pojedynczym bloku Jana Nowakowskiego LUK wygrywał 4:0. Przyjezdni dążyli do zniwelowania strat, ale bezskutecznie. Lublinianie byli o kilka punktów do przodu (9:4). Do nieźle spisującego się Szeszenia zagrożenie w ataku zaczął sprawiać Szymon Romać. Ze środka punktowali Nowakowski i Jendryk, tym samym przewaga miejscowych wzrosła do sześciu „oczek” (18:12). Ostatni punkt dla lublinian zdobył Adam Lorenc, psując zagrywkę w ekipie Cuprum (25:17).

W trzeciej partii walka była bardziej wyrównana. Goście w końcówce prowadzili nawet 22:19. Miejscowi spokojnie odrabiali



Pierwszy raz w tym sezonie siatkarze LUK pokonali rywali bez straty seta

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

jednak straty i po ataku Romania zrobiło się po 23. Skuteczna akcja i błąd ustawienia Cuprum przypieczętowały wygraną LUK w secie 25:23.

Lublinianie nie będą mieli zbyt wiele czasu na cieszenie się zwycięstwem. Już w sobotę zagrają w Bełchatowie. Rywale w środku tygodnia przegrali na wyjeździe 1:3 ze Indykpołem AZS Olsztyn.

(GROM)

LUK Lublin – Cuprum Lubin 3:0 (25:20, 25:17, 25:23)

LUK: Nowakowski, Komenda, Wachnik, Szeszeń, Romać, Jendryk, Watten (libero) oraz Gregorowicz (libero).

Cuprum: Ferens, M’Baye, Pietraszko, Kapica, Pająk, Kowalow, Szymura (libero) oraz Lorenc, Czerny.

MVP: Marcin Komenda (LUK).

Pozostałe wyniki: Jastrzębski Węgiel – Cerrad Enea Czarni Radom 3:0 (25:23, 25:18, 25:20) • Indykpol AZS Olsztyn – PGE Skra Bełchatów 3:1 (22:25, 25:15, 27:25, 27:25) • Aluron CMC Warta Zawiercie – Ślepsk Suwałki 3:0 (25:13, 25:14, 25:19) • BBTS Bielsko-Biała – Barkom Każany Lwów 0:3 (21:25, 31:33, 16:25) • PSG Stal Nysa – Projekt Warszawa 1:3 (25:18, 21:25, 15:25, 20:25).

1. Jastrzębski	14	37	39:9
2. Warta	14	35	38:12
3. Resovia	13	32	34:10

4. ZAKSA	13	27	31:17
5. Trefl	13	24	26:17
6. Ślepsk	14	21	27:29
7. Skra	14	21	29:29
8. Projekt	14	20	26:25
9. Olsztyn	14	20	26:27
10. Stal	14	20	25:26
11. LUK	14	19	26:31
12. GKS	13	17	22:28
13. Lwów	14	14	22:35
14. Cuprum	14	13	17:33
15. Czarni	14	8	13:38
16. BBTS	14	2	6:41

10-11 grudnia: Skra – LUK (14.45) • Cuprum – Warta • Czarni – Olsztyn • Jastrzębski – ZAKSA • Projekt – Trefl • **12 grudnia:** Resovia – GKS • Ślepsk – BBTS • **13 grudnia:** Lwów – Stal.

Zakończyć rok wygraną

SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH W meczu kończącym pierwszą rundę Azoty Puławy w piątek zagrają na wyjeździe u Sandra Spa Pogonią Szczecin (godz. 19.30)

Spotkanie w Szczecinie będzie także ostatnim w tym roku. Puławianie powrócą do rywalizacji w lidze dopiero 4 lutego, po zakończeniu mistrzostw świata. Światowy czempionat zostanie rozegrany od 12 do 29 stycznia, w Polsce i Szwecji. W związku z przygotowaniem do tego wydarzenia przez ostatnie dwa tygodnie trwała przerwa w rozgrywkach. Ostatnio Azoty gościli w swojej hali Piotrkowianina. W tym spotkaniu, po raz pierwszy w sezonie, zagrał kapitan, doświadczony Michał Jurecki. Popularny „Dzidzius” powrócił do drużyny po kontuzji i poprowadził puławian do zwycięstwa 33:25. Była to ósma wygrana podopiecznych trenera Roberta Lisa. Na kolejną przed końcem pierwszej rundy puławianie z dorobkiem 23 punktów zajmują czwarte

miejsce w tabeli PGNiG Superligi.

Po 13. kolejkach w czubie klasyfikacji mamy dwie grupy drużyn, które w tym sezonie walczyć będą o medale. Tytuł mistrzowski przypadnie jednej z dwóch najlepszych ekip. Tradycyjnie złota broni Łomża Industria Kielce, która ostatnio wyprzedziła w klasyfikacji wicemistrza Orlen Wisłę Płock. Obie nie przegrały jeszcze w tym sezonie i z kompletem 36 punktów przewodzą stawce. W niedzielę, w Płocku, dojdzie do świętej wojny.

Kibiców w Puławach interesuje przede wszystkim to, co dzieje się na najniższym stopniu podium. Na tej pozycji znajduje się obecnie Górnik Zabrze. Najgroźniejszy rywal puławian zgromadził 24 punkty. Lokatę niżej plasują się Azoty, które bronią brązowego medalu. Puławsko-zabrzeński duet

odskoczył od grupy pościgowej na cztery punkty. Regulamin rozgrywek, po raz kolejny, nie przewiduje fazy play-off. W takiej sytuacji każde spotkanie jest bardzo ważne.

Aby realnie myśleć o utrzymaniu czwartej lokaty, a nawet przeskoczeniu Górnika, puławianie nie mogą pozwolić sobie na stratę punktów. Sandra Spa Pogoń to obecnie outsider PGNiG Superligi. Z 12 spotkań wygrała tylko jedno: 19 listopada z Gwardią Opole (35:29). W dorobku ma jeszcze porażkę po rzutach karnych – w Piotrkowie Trybunalskim oraz 10 porażek. Celem zespołu jest utrzymanie w lidze zawodowej. Dlatego, wbrew powszechnej opinii, Azoty w Szczecinie nie będą miały łatwo. Gospodarze nie mają nic do stracenia i będą walczyć o każdy punkt.

(GROM)

Skocznia, którą lubią Polacy

SKOKI NARCIARSKIE W najbliższy weekend Puchar Świat zawita do Titisee-Neustadt. Na Hochfirschanze (HS142) zaplanowano dwa konkursy indywidualne mężczyzn, jeden kobiet oraz zawody drużyn mieszanych

Początek sezonu jest całkiem udany dla naszych reprezentantów. Co prawda wciąż szczytowej formy poszukuje Kamil Stoch, ale jego koledzy: Piotr Żyła i Dawid Kubacki dotychczas radzą sobie bardzo dobrze. Popularny „Wiewiór” plasuje się obecnie na piątym miejscu w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata, a Kubacki jest jej liderem. Skoczek z Szaflar ma na koncie 290 punktów i o pięć „oczek” wyprzedza Austriaka Stefana Krafta. Tym samym w piątek nasz reprezentant ponownie wystąpi w koszulce lidera, ale aby móc założyć ją również w niedzielę musi postarać się o jak najlepsze miejsce.

Trener Thomas Thurnbichler podjął decyzję, iż do Niemiec uda się siedmiu reprezentantów Polski. Podczas zawodów w Titi-

see-Neustadt poza wspomnianymi Kubackim, Żyłą i Stochem szansę występu otrzymają również: Paweł Wąsek, Tomasz Pilch, Jakub Wolny i Aleksander Zniszczoł.

Polscy kibice na najbliższe konkursy oczekują z dużym optymizmem i to nie tylko dlatego, że Kubacki jest liderem klasyfikacji generalnej. Titisee-Neustadt to bardzo szczęśliwe miejsce dla Biało-Czerwonych. Nasi reprezentanci na tamtejszej skoczni do tej pory wygrywali aż siedem razy. Trzy zwycięstwa były dziełem Adama Małysza, który plasował się na pierwszej lokacie w 2001 i dwa razy w 2007 roku. Dwie wygrane na tamtejszym obiekcie ma także Stoch (2013 i 2021 rok), a także Kubacki (oba konkursy w 2020 roku). Dlatego nikt nie miałby nic

przeciwko temu, by po nadchodzącym weekendzie ta statystyka została jeszcze bardziej poprawiona. **(BS)**

PUCHAR ŚWIATA W TITISEE-NEUSTADT

Piątek: Kwalifikacje: 9.30 – Eurosport 1 • **Konkurs indywidualny: 11.25** – TVN, Eurosport 1, Player. **Sobota:** konkurs drużyn mieszanych: **11.15** – Eurosport 1. **Niedziela: kwalifikacje: 14.20** Player • **drugi konkurs indywidualny: 15.15** – TVN, Eurosport 1, Player.

KLASYFIKACJA GENERALNA PS

1. Dawid Kubacki (Polska) **290** punktów • **2.** Stefan Kraft (Austria) **285** pkt • Anze Lanisek (Słowenia) **236** pkt • Halvor Egner Granerud (Norwegia) **231** pkt • **5.** Piotr Żyła (Polska) **182** pkt.

Szachy dały złoto

BOKS Bardzo dobry występ zawodniczek z województwa lubelskiego podczas mistrzostw Polski senierek w Zabrzu

W finałowej gali mogliśmy zobaczyć dwie zawodniczki z naszego regionu – Sanderę Bobowicz i Julię Szeremetę. Ta pierwsza to na co dzień reprezentantka Gwarka Łączna. Do finału kategorii 52 kg awansowała w wielkim stylu, bo w półfinale rozprawiła się z Zuzanną Kubicką, którą pokonała przed czasem. W walce o złoto czekała na nią jednak Nikola Prymaczenko. To młoda i bardzo zdolna przedstawicielka Legionowskiej Szkoły Boksu. Bobowicz od samego początku nie potrafiła przejąć inicjatywy i była w permanentnej defensywie. Prymaczenko świetnie pracowała prawą ręką, chociaż cios po którym łączniarka była liczona zadała z lewej strony. Bobowicz dotrwała do końca pierwszej rundy. Krótka przerwa nie była w stanie zmienić stylu jej walki i po kolejnych dwóch liczeniach sędzia zdecydował się przerwać ten nierówny pojedynek. Dużo większe nadzieje kibice wiazali z występem Julii Szeremety. Pieściarka Paco Lublin w kategoriach młodzieżowych sięgała już nawet po medale mistrzostw Europy. Lublinianka startująca w kategorii 60 kg, dość nieoczekiwanie już w półfinale miała sporo problemów. Udało się jej pokonać na punkty Wanessę Orczyk. Stosunek głosów 4:1 świadczy o tym jednak, że był to wyrównany pojedynek. W finale Szeremeta zmierzyła się z Żakliną Kociołek. Obie panie nie zaprezentowały ofensywnego stylu, a ich pojedynek przypominał partię szachów. Czystego boksu było w nim bardzo mało, a o końcowym rezultacie decydowały pojedyncze ciosy. Początkowo wydawało się, że zadaje ich więcej Kociołek, ale zwłaszcza w trzeciej rundzie Szeremeta stała się bardziej aktywna. Sędziowie byli mocno podzieleni – dwóch z nich wskazało na Kociołek, a trzech na Szeremetę. To pozwoliło arbitrowi unieść do góry rękę zawodniczki Paco.

Zupełnie inny świat

EUROCUP Polski Cukier AZS UMCS pokonał Crvenę Zvezdę Belgrad i awansował do fazy play-off

Dla ekipy Krzysztofa Szewczyka środowy mecz w Belgradzie był wycieczką do zupełnie innego świata. Przede wszystkim, dziwne były okoliczności rozgrywania tego spotkania, bo hala Zeleznika straszyla pustkami. W stolicy Serbii mało kto interesował się rywalizacją Crveny Zvezdy z wicemistrzem Polski, więc kibiców było jak na lekarstwo.

Inny był również skład personalny AZS UMCS. W przerwie na reprezentację w drużynie zaszły poważne przeobrażenia, których efekt jest chyba dość optymistyczny. Akademicki wygląd w stolicy Serbii bardzo dobrze i pewnie wygrały 82:63. W drużynie zadebiutowały aż trzy koszykarki – Aleksandra Ziemborska, Sparkle Taylor i Tetiana Yurkevichus. Z tego grona najlepiej zaprezentowała się ta ostatnia. Ukrainka skompletowała double-double, na które złożyło się 12 punktów i tyle samo zbiórek. Taylor zapisała na swoim koncie 18 „oczek”, a Ziemborska cztery. Mimo kilku nowych twarzy nic nie zmieniło się w kwestii liderki na parkiecie, znowu najlepsza była Natasha Mack, który zakończyła zawody z dorobkiem: 19 punktów i 15 zbiórek.

– Dobrze weszliśmy w mecz, a następnie wyszliśmy na trzynastopunktowe prowadzenie. Na chwilę straciliśmy koncentrację, ale świetny początek drugiej połowy pozwolił nam ją odzyskać i zbudować przewagę. Musimy tak grać, bo widać, że ten zespół ma spory potencjał ofensywny. Tutaj każde małe punkty się liczą, każda dziewczyna zagrała, dlatego jesteśmy z tego powodu zadowoleni. Oczywiście w dalszym ciągu musimy się zgrzywać, ale to jest taka dobra przesłanka na przyszłość – tłumaczy klubowej stronie szkoleniowiec akademicki, Krzysztof Szewczyk.

Nowy skład musi hartować się w boju. I będzie to dość wymagająca walka, a jej kolejna odsłona odbędzie się w sobotę. Wówczas w Gdyni AZS UMCS zmierzy się z innym zespołem zaangażowanym w europejskie pu-



Natasha Mack (z piłką) to liderka Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

chary – VBV Arką, aktualnym wiceliderem Energa Basket Ligi Kobiet. To spotkanie rozpocznie się o godz. 18. Transmisję będzie można obejrzeć na platformie Emocje.tv.

Crvena Zvezda MTS Belgrad – Polski Cukier AZS UMCS Lublin 63:82 (14:22, 21:20, 7:23, 21:17)

Crvena Zvezda: Katnic 14 (2x3), Jakovina 13 (1x2), Hall 5 (1x3), Bogicevic 3 (1x3), Aifuwa 2 **oraz** Colic 7 (1x3), Zecevic 6 (2x3), Bojovic 4, Naumcev 3 (1x3), Corto 0, Jevtovic 0.

Lublin: Mack 19, Stanacev 14 (1x3), Zec 10 (2x3), Zięta-

ra 2, Trzeciak 0 **oraz** Taylor 18, Yurkevichus 12, Ziemborska 4, Zajac 3 (1x3), Kuczyńska 0.

Sędziowali: Mavisu i Tetik (obaj Turcja), Velikov (Bułgaria). Widzów: 200.

GRUPA A

Panathinaikos Ateny – Ramat Hasharon 59:65.

1. Panathinaikos	5	9	323:288
2. Lublin	5	8	331:304
3. Belgrad	5	7	351:383
4. Ramat	5	6	341:371

14 grudnia: Lublin – Ramat (godz. 18) * Belgrad – Panathinaikos.

Trzy imprezy

PLYWANIE Dzisiaj startują Zimowe Mistrzostwa Polski Juniorów w trzech kategoriach wiekowych. Młodzi zawodnicy rozjadą się po całym kraju

Najmłodszy, bo 14-latkowie o medale powalczą w Olsztynie. W tamtejszych zawodach wystartuje ponad 500 zawodników reprezentujących aż 154 kluby. Nie zabraknie także ekip z województwa lubelskiego, w tym: AZS UMCS, Wisły Puławy, czy Olimpii Lublin.

Mistrzostwa 15-latków zostaną rozegrane w Gliwicach. W tym przypadku do rywalizacji przystąpi dokładnie 408 osób z 121 klubów. Dziesięć osób na zawody wyśle AZS UMCS. Jednym z kandydatów do miejsc na podium będzie chociażby Przemysław Piotroń.

Juniorzy 16-letni staną do walki w Gorzowie Wielkopolskim. W tej imprezie wystartuje „tylko” ciut ponad 300 pływaków z 94 klubów. Kto może powalczyć o medale? Jeżeli chodzi o zawodników AZS UMCS, to przede wszystkim: Błażej Paszkowski i Mikołaj Popiel.

Mini Lotto (07.12)

3, 6, 7, 25, 34.

Ekstra Pensja (07.12)

2, 7, 22, 25, 27, 1.

Ekstra Premia (07.12)

3, 10, 11, 27, 31, 2.

Multi Multi (08.12) 14

5, 16, 17, 19, 27, 31, 34, 38, 40, 43, 44, 45, 47, 49, 53, 55, 61, 67, 69, 74. Plus 16.

Multi Multi (07.12) 22

1, 6, 7, 11, 12, 16, 17, 19, 22, 27, 29, 30, 37, 39, 44, 50, 60, 66, 67, 78. Plus 22.

Kaskada (08.12) 14

1, 4, 6, 7, 8, 11, 14, 16, 17, 18, 22, 24.

Kaskada (07.12) 22

3, 5, 7, 9, 10, 12, 13, 15, 16, 19, 20, 22.

Okres próbny trenera

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS FunFloor w sobotę o godz. 17 zmierzy się na wyjeździe z Piotrcovią Piotrków Trybunalski. To będzie kolejny występ wicemistrzyni Polski pod wodzą Piotra Dropka

Przypomnijmy, że na początku poprzedniego tygodnia w zespole z Lublina doszło do prawdziwego trzęsienia ziemi. Z funkcji trenerki zrezygnowała Monika Marzec i klub nagle został bez osoby, która poprowadzi ekipę w najbliższych spotkaniach. Zarząd klubu postanowił tymczasowo to zadanie powierzyć Piotrowi Dropkowi, dotychczasowemu asystentowi Marzec.

Jeżeli działacze widzą w Dropku osobę, która na stałe ma przejąć stery w klubie, to grudzień jest dla niego swoistym okresem próbnym. W tym czasie były opiekun m.in. puławskich Azotów ma przejść trzy egzaminy. Pierwszy zdał koncertowo, bo zespół pod jego wodzą rozbił Start Elbląg aż 35:19. Przy okazji lublinianki pokazały niezwykle efektywny szczypiorniak, a Dro-



Piotr Dropek na razie jest tylko tymczasowym trenerem, ale ma szansę przejąć tę funkcję na stałe

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

Efektowna wygrana tylko wzmożliła spekulacje dotyczące przyszłości Piotra Dropka. – Każdy trener marzy o tym, żeby być tym pierwszym, zwłaszcza w takim klubie jak MKS FunFloor. Myślę, że mam pomysł na ten zespół. Pewne rzeczy już zmieniamy czy udoskonalamy, bo ciągle musimy zaskakiwać przeciwniczki. Na razie jednak jestem osobą pełniącą obowiązki trenera i ten stan ma potrwać do końca roku. Poprzestańmy na tym. Decyzja, co dalej należy do prezesa klubu oraz zarządu – tłumaczy Piotr Dropek.

Aktualnie jednak trzeba się skupić na najbliższym celu, a nim jest

pek odkurzył kilka zapomnianych zawodniczek. Jedną z nich była Dominika Więckowska, która w ostatnim etapie kadencji Moniki Marzec

dostawała mało szans. W sobotę zdobyła aż 5 bramek i była jedną z najlepszych szczypiornistek MKS FunFloor.

konfrontacja z Piotrcovią Piotrków Trybunalski. Hala Relax to obiekt bardzo zdradliwy dla MKS FunFloor. Lubelskie szczypiornistki niejednokrotnie miały problemy podczas spotkań rozgrywanych w tej nietypowej hali. Piotrcovia rozgrywa bardzo dobry sezon i obecnie zajmuje czwarte miejsce w tabeli. W ostatniej kolejce Piotrcovia rozbiła Młyny Stoisław Koszalin 36:30, a kapitalny mecz rozegrała Magdalena Dążyk, która zdobyła 9 bramek. – Mamy sporo do poprawy przed meczem z Piotrcovią, chociażby skuteczność w sytuacji stu procentowych. Na pewno postaramy się czymś nowym zaskoczyć rywalki – przekonuje Daria Szynkaruk, zawodniczka MKS FunFloor.

Sobotni mecz w Piotrkowie Trybunalskim rozpocznie się o godz. 17. Transmisję z niego przeprowadzi portal Emocje.tv.

WOKÓŁ MUNDIALU

Niemcy zachowali spokój

Piłkarska reprezentacja Niemiec niespodziewanie pożegnała się z turniejem w Katarze w fazie grupowej. Gorsza od nich okazała się tylko drużyna z Kostaryki. Od tego czasu zastanawiano się, czy Hansi Flick pozostanie selekcjonerem reprezentacji. Teraz na ten temat wypowiedział się Fabrizio Romano. Włoski dziennikarz rozwiał wszelkie wątpliwości. – Oficjalnie: Hansi Flick pozostanie selekcjonerem reprezentacji Niemiec. Nie straci pracy. Kolejna misja to mistrzostwa Europy w 2024 roku – napisał Romano. Flick rozpoczął swoją współpracę z drużyną narodową na początku sierpnia 2021 roku. Do tej pory prowadził niemiecką reprezentację w 19 spotkaniach. 12 z nich zakończyło się zwycięstwami. Sześć razy Niemcy pod jego wodzą remisowali, natomiast w dwóch starciach musieli uznać wyższość przeciwników.

Hiszpanie dokonali zmiany

Zdecydowanie bardziej gorąca atmosfera panuje w Hiszpanii, która co prawda wyszła z grupy, ale na etapie 1/8 finału przegrała w słabym stylu z Marokiem nie strzelając ani jednego rzutu karnego w serii „jedenastek”. Hiszpańska „Marca” podała, że selekcjoner Luis Enrique pożegna się z pracą w ciągu 48 godzin. Tak też się stało i w czwartek popularny „Lucho” został zwolniony. Jego następcą zostanie Luis De la Fuente. 61-latek, trzy lata temu, sięgnął z młodzieżową drużyną po mistrzostwo Europy. Prowadził też kadrę na igrzyskach olimpijskich w Tokio. Wracając do Enrique – zabłysnął on specjalnymi transmisjami w trakcie turnieju, które miały zastąpić konferencje prasowe. Były trener Barcelony, mówiąc łagodnie, nie miał najlepszych relacji z dziennikarzami, dlatego stwierdził, że przeniesie interakcję z kibicami do sieci. Biła od niego duża pewność siebie, bo zdarzało mu się pouczać kolegów z branży. Na nic się to zdało, bo jego przygoda w kadrze dobiegła końca.

Osłabienie Portugalii

Reprezentacja Portugalii w znakomitym stylu awansowała do ćwierćfinału mundialu w Katarze. Jedynym problemem selekcjonera Fernando Santosa jest kontuzja gwiazdy, która nie zagra już na MŚ. Zgrupowanie w najbliższych dniach opuści Danilo Pereira. Piłkarz mogący pełnić funkcję defensywnego pomocnika i stopera, to jeden z najbardziej zaufanych zawodników Fernando Santosa. To właśnie pod wodzą tego selekcjonera zadebiutował w reprezentacji i zdążył rozegrać w niej już 64 spotkania. Mundial rozpoczął jako środkowy obrońca i w wygranym 3:2 spotkaniu z Ghaną grał od pierwszej do ostatniej minuty.

PLAN ĆWIERĆFINAŁÓW

Piątek: Chorwacja – Brazylia (godzina 16, TVP 1, TVP Sport, sport.tvp.pl) • **Holandia – Argentyna** (godzina 20, TVP 1, TVP Sport, sport.tvp.pl) • **Sobota: Maroko – Portugalia** (godzina 16, TVP 1, TVP Sport, sport.tvp.pl) • **Anglia – Francja** (godzina 20, TVP 1, TVP Sport, sport.tvp.pl). (B5)

Giganci i jeden kopciuszek

MŚ W PIŁCE NOŻNEJ Na mundialu w Katarze w grze pozostało już tylko osiem zespołów. Siedem z nich to ekipy niezwykle utytułowane. Stawkę uzupełnia Maroko, które stało się czarnym koniem trwającej do 18 grudnia imprezy



Harry Kane (z lewej) i jego koledzy w sobotę zmierzają się z Francją
FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

BARTEK SURMAN

W walce o złoto i przejście do historii pozostały dwie reprezentacje z Ameryki Południowej: Brazylia i Argentyna, pięć ekip z Europy: Chorwacja, Holandia, Portugalia, Anglia i Francja oraz jeden przedstawiciel Czarnego Łądu czyli Maroko.

Obecność siedmiu zespołów nie może być specjalnym zaskoczeniem. Są to wszak drużyny, które od lat zaliczają się do czołówek i mają na swoim koncie sukcesy. Plany gigantom pokrzyżować chce ekipa

z Maroka i pewnym jest, że Lwy Atlasu nie zostaną zlekceważone.

Hakim Ziyech i spółka już w fazie grupowej pokazali, że przyjechali na mundial z bojowym nastawieniem. Marokowi zremisowało bezbramkowo z Chorwacją, potem ograło Belgię 2:0, a następnie okazało się lepsze od Kanady zwyciężając 2:1. W 1/8 finału Hoalid Regragui i jego podopieczni musieli stawić czoła Hiszpanii i wygrali po rzutach karnych, a bohaterem spotkania został Yassine Bounou, który na co dzień strzeże bramki grającej w La Liga Sevilii. Teraz ekipa z Północnej Afryki zmierzy

się z drugim z przedstawicieli półwyspu iberyjskiego – Portugalią, która rozbiła we wcześniejszej fazie Koreę Południową aż 6:1. I choć nie będzie faworytem to z pewnością będzie mogła liczyć na wsparcie swoich, i nie tylko, kibiców.

Poza powyższym meczem kibice ostrzą sobie zęby także na pozostałe starcia. Już w piątek grająca efektywnie i skutecznie Brazylia zmierzy się z Chorwacją. Choć wicemistrzowie świata z 2018 roku nie grają już tak pięknie jak przed czterema laty to z pewnością postawią twarde warunki ekipie „Canarinhos”, a Luka Modrić

zrobi wszystko by skutecznie zatrzymać swojego kolegę z Realu Madryt Viniciusa Juniora i jego partnerów.

W piątkowy wieczór odbędzie się także drugi południowoamerykański i europejski pojedynek, w którym Holandia zagra z Argentyną. W tym starciu bardzo trudno wskazać faworyta, bo oba zespoły do tej pory pokazały się z bardzo dobrej strony, choć Albicelestes na „dzień dobry” zaliczyli bardzo bolesną wpadkę przegrywając w fazie grupowej z Arabią Saudyjską. Z kolei Pomarańczowi wciąż pozostają bez przegranej, chociaż w grupie przytrafił im

się remis z niżej notowanym Ekwadorem.

Emocje powinny sięgnąć zenitu w sobotni wieczór, bo wówczas dojdzie do chyba najciekawszego starcia na etapie ćwierćfinałów czyli starcia Anglii z Francją. Oba zespoły nie miały do tej pory problemów w zdobywaniu bramek grając bardzo efektywny i skuteczny futbol. O sile „Trójkolorowych” przekonali się zresztą Białoczerwoni, którzy przegrali 1:3.

Wszystkie mecze ćwierćfinałowe mistrzostw świata w Katarze będą pokazywane na antenach Telewizji Polskiej.

Światowa stolica karate

KARATE TRADYCYJNE Dzisiaj w Lublinie rozpoczynają się mistrzostwa świata. Kibice w województwie lubelskim liczą na dobry występ Mikołaja Muchowskiego i Moniki Ostrowskiej

Bez cienia wątpliwości można stwierdzić, że w piątek w Lublinie rusza jedna z najważniejszych imprez sportowych w tym roku. W hali Globus przez 3 dni ponad 1000 osób z blisko 60 państw będzie rywalizowało w mistrzostwach świata oraz Pucharze Świata Dzieci. – W historii lubelskiego karate jeszcze nie robiliśmy tak dużej i tak prestiżowej imprezy. Oczywiście, czasy dla takich wydarzeń są trudne, ale myślę, że uda nam się zorganizować wspaniałe zawody – preko-

nuje Andrzej Maciejewski, prezes Polskiego Związku Karate Tradycyjnego.

Najważniejsza część zawodów zaplanowana jest na sobotę. O godz. 16 rozpocznie się uroczysta gala, w czasie której kibice będą mogli obejrzeć finałowe walki w poszczególnych konkurencjach. Fani z województwa lubelskiego liczą przede wszystkim na Mikołaja Muchowskiego i Monikę Ostrowską. – Myślę, że dwójka zawodników z naszego województwa ma szansę powalczyć o złoto. Nasza reprezentacja dobrze przygotowywała się do tej

imprezy, osiągała niezłe wyniki podczas zawodów kontrolnych, więc jestem dobrej myśli – przekonuje Andrzej Maciejewski.

Popisy karateków w hali Globus można śledzić od piątku do niedzieli. Impreza codziennie będzie rozpoczynać się o godz. 8.30. Pierwszy dzień przewidziany jest na mistrzostwa świata. Sobotni poranek przeznaczony będzie na Puchar Świata Dzieci, a od godz. 16 planowana jest finałowa gala mistrzostw świata. W niedzielę natomiast halą Globus zawładną już tylko i wyłącznie dzieci.

Znakomity gość

KARATE TRADYCYJNE Sobota będzie też dniem, w którym swoje święto będzie obchodzić Polska Unia Karate Tradycyjnego, inna z organizacji zajmująca się tą dyscypliną sportu

Aroną obchodów będzie hala sportowa Uniwersytetu Medycznego. Z tej okazji do Lublina przyjedzie Włodzimierz Kwieciński, honorowy prezes tej organizacji. Będzie miał on okazję z bliska obserwować zmagania podczas Międzynarodowego Turnieju Mikołajkowego, w którym udział zapowiedzieli zawodnicy z Polski, Wielkiej Brytanii, Hiszpanii, Łotwy, Ukrainy czy Litwy.

– Bardzo cieszymy się, że do naszego miasta za-

wita tak znakomita postać jak sensei Włodzimierz Kwieciński. Turniej Mikołajkowy to nasza tradycja i cieszę się, że spotyka się on z tak dużym zainteresowaniem. Myślę, że będzie on dobrym zwieńczeniem udanego roku dla zawodników z Akademii Karate Daniela Iwanka – mówi Daniel Iwanek, organizator imprezy. Rozpocznie się ona w sobotę o godz. 11 od treningu z Włodzimierzem Kwiecińskim. Zmagania sportowe ruszą o godz. 12.30.

PIŁKA NOŻNA W SKRÓCIE

Nowy trener w Sosnowcu

Wiadomo już, kto zastąpi na stanowisku szkoleniowca Zagłębia Sosnowiec Artura Skowronka. Były opiekun Wisły Kraków kilka dni temu został się z pierwszoligowcem. A w czwartek klub poinformował, że jego następcą został Dariusz Dudek. 47-latek podpisał umowę do 30 czerwca 2024 roku. W kontrakcie znalazła się też opcja przedłużenia o kolejne 12 miesięcy. Ostatnio Dudek prowadził Sandecję Nowy Sącz, z którą został się pod koniec sierpnia. Po pierwszej rundzie ekipa z Sosnowca zajmuje 12 miejsce w tabeli Fortuna I Ligi z dorobkiem 22 punktów. Ma też siedem „oczek” przewagi nad strefą spadkową.

Hutnik pozyskał napastnika

Jeden z drugoligowych rywali Motoru ma nowego zawodnika. Do Hutnika Kraków dołączył Marcin Wróbel. Rosły napastnik ostatnio występował w trzecioligowym Rekordzie Bielsko-Biała. I ma za sobą bardzo dobrą rundę. W 17 meczach grupy trzeciej III ligi zapisał na swoim koncie aż 16 goli. 25-latek na razie związał się z Hutnikiem umową do końca czerwca 2024 roku. Niewykluczone jednak, że zostanie na „Suchych Stawach” dłużej, bo w kontrakcie jest także opcja przedłużenia współpracy o jeszcze jeden sezon.

90 minut Glik

Piłkarze reprezentacji Polski, którzy wzięli udział w mistrzostwach świata w Katarze w większości udali się na urlopy. Kamil Glik zamiast na wakacje wrócił za to do podstawowego składu swojej drużyny. W czwartek miał okazję wystąpić w meczu ligowym Serie B, a jego Benevento pokonało na wyjeździe Parmę 1:0. Co więcej, goście od 80 minuty grali w dziesiątkę, a mimo to wywalczyli ważne trzy punkty. Glik spędził na boisku 90 minut. (LUKISZ)

Legia sprawdzi formę Motoru

PIŁKA NOŻNA Przed piłkarzami Motoru jeszcze kilka dni treningów. W sobotę podopieczni Goncalo Feio będą mieli okazję sprawdzić formę na tle wicelidera PKO BP Ekstraklasy – Legii Warszawa. Spotkanie kontrolne odbędzie się w Książenicach (godz. 13)

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Po ostatnim meczu ligowym z Olimpią Elbląg żółto-biało-niebiescy dostali trochę wolnego. Pod koniec listopada wrócili jednak do zajęć i będą ćwiczyli do 16 grudnia. W sobotę czeka ich ciekawy sprawdzian, bo zmierzą się z pierwszym zespołem Legii. „Wojskowi” mają już za sobą mecz kontrolny z GKS Tychy, który wygrali 3:1. A w planach jest jeszcze starcie z Ruchem Chorzów.

Przeciwko ekipie z zaplecza ekstraklasy trener Kosta Runjaić wystawił sporo młodzieży, ale nie brakowało też zawodników podstawowego składu, jak: Josue, Carlitos, czy Paweł Wszolek. GKS prowadził do przerwy, ale po zmianie stron strzelali już wyłącznie gospodarze. Do wyrównania doprowadził Robert Pich, a szalę na stronę Legii przechylił: Maciej Rosolek i Igor Strzałek. Jak informuje portal legia.net w środowym treningu nie wzięli udziału zarówno Carlitos, jak i Wszolek. A to oznacza, że w sobotę raczej nie zobaczymy ich na boisku.

A jakich piłkarzy na mecz zabiorą trenerzy Goncalo Feio i Mateusz Stolarski? – Zagramy optymalną kadrą. Jeżeli pojawi się jakiś zawodnik z zewnątrz, to będzie to jeden, góra dwóch testowanych piłkarzy. Poza tym, jak zwykle będziemy chcieli zagrać o zwycięstwo – zapowiada drugi ze szkoleniowców. W czwartek wieczorem na zajęciach pojawili się zawodnicy, którzy sezon rozpoczęli na wypożyczeniach w innych klubach. W tym gronie byli chociażby: Marcin Michota, Sebastian Rak (obaj trzecioligowa Lublinianka), czy Dawid Gierała (czwartoligowy Gryf Gmina Zamość). Z dobrej strony na jesieni pokazał się zwłaszcza ten ostatni, który należy do czołowych strzelców w Hummel IV lidze. Zawodnik z rocznika 2004 zapisał na swoim koncie 10 goli.



Po meczu z Legią piłkarzy Motoru czeka jeszcze kilka dni treningów. Ostatni raz w tym roku na wspólnych zajęciach spotkają się 16 grudnia

T. MOTOR LUBLIN

– Zaplanowaliśmy takie treningi zarówno na czwartek, jak i na piątek, żeby przyjrzeć się dokładnie naszym piłkarzom, którzy przebywali na jesieni w innych klubach. Chcemy ich lepiej poznać i dokładnie ich obserwować. Niewykluczone, że ktoś z nich rozpocznie z nami przygotowania do drugiej rundy. Wiadomo, że mamy za sobą bardzo intensywny okres, a teraz jest czas, żeby ich poobserwować i ocenić ich potencjał. Czy ktoś z nich może pojechać z nami na mecz z Legią? Nigdy nie można niczego wykluczać, ale taki piłkarz musiałby rozbić bank – przyznaje trener Stolarski.

W tych dodatkowych zajęciach mają uczestniczyć także wyróżniający się gracze z zespołu występującego w Centralnej Lidze Juniorów U-17, a także: Jakub Świeciński, czy Norbert Frąckowiak. Na testach przebywa też kilku zawodników z innych klubów.

Jeżeli chodzi o nieobecnych na sparing z Legią, to wiadomo, że Motor ciągle nie będzie miał do dyspozycji: Michała Żebrakowskiego i Kamila Rozmusa. Ten pierwszy zdążył zagrać tylko w dziewięciu meczach i zdobył w nich dwa gole. Ostatni raz na murawie pojawił się pod koniec sierpnia przy okazji starcia ze Śląskiem II Wrocław. Od

tamtej pory zmagal się z urazem stopy. Niewiele krócej pauzuje Rozmus. Boczny obrońca z gry wypadł tydzień później po spotkaniu ze Zniczem Pruszków. Zabraknie też Maksa Cichockiego, który na początku października przeszedł operację kolana.

Dobre wieści dotyczą za to Jakuba Lisa. Młodzieżowiec w trakcie meczu z Garbarnią Kraków zasłabł i w kolejnych dniach przechodził dokładne badania. Ze zdrowiem 20-latek jest jednak dobrze i wychodzi na to, że będzie mógł wziąć udział w meczu z Legią. – Kuba wraca do gry, wszystko jest w porządku – potwierdza trener Stolarski.

Lider pożegnał dwóch piłkarzy

HUMMEL IV LIGA Trener Świdniczanki wczoraj zapowiadał na naszych łamach, że na dniach dowiemy się, kto opuści w zimie jego drużynę. Wiadomo już, że w rubryce ubyli trzeba wpisać dwa pierwsze nazwiska. To: Bartłomiej Greniuk i Jakub Sobstyl

Obaj zawodnicy nie byli pierwszymi wyborami trenera Gieresa. Obaj przegrywali rywalizację. Sobstyl do ekipy ze Świdnika dołączył dopiero w lecie, z POM Iskry Piotrowice. Jeżeli chodzi o młodzieżowców, to szkoleniowiec zdecydowanie częściej stawiał na trzech innych piłkarzy: Kamila Sikorę, Klaudiusza Sypenia i Miłosza Kutylę. Co więcej, ta trójka pokazała się z bardzo dobrej strony i słyszeć już o zainteresowaniu klubów z wyższych lig. Lider grupy pierwszej nie chciałby się jednak pozbywać swoich piłkarzy. Tym bardziej, że to ciągle bardzo młodzi zawodnicy – wszyscy urodzili się w 2004 roku. A to oznacza, że jeszcze nie tylko

w tym sezonie, ale i w dwóch kolejnych nadal będą mieli status młodzieżowców.

– Na pewno cała trójka może zaliczyć rundę jesienią do udanych. To młodzi chłopcy, ale ciągle się rozwijają. Miło obserwuje się to, jak pracują w grupie. Mają kogo podglądać, bo nie brakuje u nas doświadczonych piłkarzy, którzy grali na zdecydowanie wyższym poziomie. Jestem naprawdę bardzo zadowolony z ich postawy. Powtarzam od dawna, że w Świdniczance stawiamy na rozwój i długofalowość, a kiedy pozyskiwaliśmy tych graczy, to myśleliśmy o tym, że mogą się rozwinąć. To były przemyślane ruchy – przyznaje trener Gieresz.

A jakie są szanse, że cała trójka zostanie na kolejną

rundę w Świdniku? – Na pewno słyszymy o tych spekulacjach odnośnie chłopaków. To dobrze, że ich dobra forma została dostrzeżona. Żadna oficjalna oferta, czy zaproszenie na testy do nas nie wpłynęły. Wiadomo jednak, jak to jest w piłce i wszystko bardzo szybko może się zmienić, dlatego zobaczymy – dodaje opiekun Świdniczanki.

Jego podopieczni będą trenować do 16 grudnia, ale wcześniej, bo już w najbliższą sobotę sztab ma spotkać się z zarządem i podsumować oficjalnie rundę jesienną. Wtedy może się okazać, że ktoś jeszcze w zimie opuści kadrę lidera grupy pierwszej Hummel IV ligi.

(LUKISZ)

KALENDARZ IMPREZ SPORTOWYCH NA DNI 9-11 GRUDNIA

Piłka nożna

• **II Ogólnopolski Turniej Piłki Nożnej +35**, w sobotę od godz. 8.30 w hali Uniwersytetu Przyrodniczego przy ul. Głębokiej w Lublinie.

• **XVII Turniej Mikołajkowy**, w sobotę od godz. 9 w hali przy PSP im. ks. Stanisława Zielińskiego w Stróżu.

• **Turniej Piłki Nożnej organizowany przez Ogniisko TKKF Omega „Nigdy Więcej Stanu Wojennego-Nigdy Więcej Komuny”**, w sobotę od godz. 10 na Orliku SP 52 przy ul. Jagielly w Lublinie.

Koszykówka

• **Suzuki I liga mężczyzn: AZS UMCS Start II Lublin – PGE Turów Zgorzelec**, w sobotę o godz. 18 w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli przy Al. Zygmunto- wskich w Lublinie.

• **II liga mężczyzn: Lublinianka Basketball Team**

– **MKS Ochota Warszawa**, w niedzielę o godz. 16 w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli przy Al. Zygmunto- wskich w Lublinie.

Siatkówka

• **II liga kobiet: AZS UMCS Lublin – Sandecja Poprad Stary Sącz**, w sobotę o godz. 17 w hali CKF UMCS przy ul. Langiewicza w Lublinie.

• **II liga mężczyzn: Trójka Międzyrzec Podlaski – MOS Wola Warszawa**, w sobotę o godz. 17 w hali ZPO nr 3 przy ul. Leśnej w Międzyrzec- cu Podlaskim.

Sporty walki

• **Mistrzostw Świata WTKU w Karate Tradycyjnym oraz Pucharu Świata Dzieci w Karate Tradycyjnym**, od piątku do niedzieli w hali Globus im. Tomasza Wójtowicza przy ul. Kazimierza Wielkiego w Lublinie. **Program zawodów, piątek: 8.30 – rozpoczęcie,**

oficjalne otwarcie, wspólna rozgrzewka • 9.30 – I blok Mistrzostw Świata WTKU w Karate-do Tradycyjnym • 13 – dekoracje • 14 – II blok Mistrzostw Świata WTKU w Karate-do Tradycyjnym • 19.30 – 20.30 Kongres WTKU. **Sobota: 8.30 – rozpoczęcie, oficjalne otwarcie, wspólna rozgrzewka • 9.30 – Puchar Świata Dzieci, Grupa A, B (2013, 2014, 2015 i młodszy) • 14 – dekoracje • 16 – 19 – Uroczysta Gala – Walki Finałowe Mistrzostw Świata WTKU w Karate-do Tradycyjnym (wejście na podstawie kart wstępu lub opasek identyfikacyjnych. Do pobrania w biurze zawodów) • 19 – dekoracje. **Niedziela: 8.30 – rozpoczęcie, wspólna rozgrzewka • 9.30 – Puchar Świata Dzieci, Grupa C, D (2009, 2010, 2011, 2012) • 13 – dekoracje • 14 – dalszy ciąg Pucharu Świata Dzieci, Grupa C, D (2009, 2010, 2011, 2012) • 18 – dekoracje i przewidywane zakończenie.****

HANDEL

RZEŻNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511
075 866, 662 396 670.

136022L01.A

PRACA

PRACA Opieka Niemcy
Legalnie 725248935

145422L01.A

ZATRUDNIĘ pracownika do
gospodarstwa rolnego oraz
do chlewni - możliwość
zakwaterowania.
tel.503034634.

150622L01.A

USŁUGI

BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków
szybko, tanio, solidnie. 502
053 214.

013222L01.A

- Sprzedajesz samochód?

ogłoszenie drobne
w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto
za miesiąc

* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego

81 46 26 820
reklama@dziennikwschodni.pl

b10007



Zamów ogłoszenie drobne
w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto
za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,
tel. **081 46-26-971,**
081 46-26-976

in/zaawki/b10009a

WYKONAM

HYDRAULIKA, gaz, glazura,
elektryka. Remonty komplek-
sowo-wykończeniowe, ada-
ptacja pomieszczeń, płyty
g-k, usługi z dofinansowania
przez PEFRON za pośrednic-
twem MOPR, tel. 501-035-
412.

142622L01.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia
zachowawcza, protetyka,
chirurgia, implanty; ul.
Staszica 8, tel. 81 534 62
60; ul. Hipoteczna 2, tel. 81
743 62 60; ul. Staszica 12,
tel. 81 534 62 70, www.

express-dent.p (http://www.
express-dent.p)

156322L01.A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760

202021L01.A

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD,
RTV, gruzu, mebli,
ubrań, sprzątanie piwnic,
strychów, garaży, domów po
lokatorach i zmarłych i inne.
Wycinka drzew, podcinanie,
karczowanie koszenie i
sprzątanie działek, wywóz
gałęzi, prace rozbiórkowe
(stare domy, stodoły,
komórki, szklarnie itp.)
Odśnieżanie dachów, placów,
chodników, wywóz śniegu.
Całe województwo od 8 do
21, 514-299-106.

542722L01.A

zamów swoje
ogłoszenie
drobne

tel. 81
46 26 820



masz firmę?

Zamów

ogłoszenie
drobne

Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł*
netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,
tel.
81 46-26-820

reklama@dziennikwschodni.pl

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

Lublin, ul. 3 Maja 18/2

reklama@dziennikwschodni.pl

81 46 26 820

Specjaliści do spraw reklamy:

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Sylwia Karłowicz
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 697 770 393

b10031



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 14.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x3

OGŁOSZENIE !!! PSM „KOLEJARZ” W LUBLINIE, ul. Nadbystrzycka 11

ogłasza przetarg nieograniczony na:

- Wykonanie projektu docieplenia i docieplenie ścian budynku przy ul.
a) Dembowskiego 4.
b) Stefana Okrzei 3,5,6 i 8.
- Remont 10 kpl. ekranów balkonowych ul. Stefana Okrzei 16.
- Kompleksowe malowanie klatek schodowych ul. Dembowskiego 8.
- Ułożenie gresu na parterze budynku ul. Krzemieniecka 7.
- Wymiana pionu WLZ ul. Okrzei 12/1 kl. schodowa.

Specyfikacja Istotnych Warunków Zamówienia jest do uzyskania w Administracji Osiedla „Kalinowszczyzna” przy ul. Kalinowszczyzna 46 w Lublinie tel. 81-747-33-43.

Oferty sporządzone na podstawie SIWZ przyjmowane są w sekretariacie Zarządu Spółdzielni przy ul. Nadbystrzyckiej 11 w Lublinie do dnia 20.12.2022 r. do godz. 1200.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

in450

AGRO Anna Jędrzejczyk ubezpieczenia z myślą o rolnikach i przedsiębiorcach rolnych.

- ☒ OC rolnika
- ☒ ubezpieczenia budynków rolniczych
- ☒ AGROCASCO
- ☒ ubezpieczenia upraw
- ☒ pakiety AGRO

Zapraszamy!
Armii Krajowej 44
23-100 Bychawa
tel. 519-587-161
http://jedrzejczyk-agro.pl

UBEZPIECZAMY RÓWNIEŻ ON-LINE
BEZ KONIECZNOŚCI WYCHODZENIA Z DOMU!

in22767

TAXI 1-919-13
RADIO MPT

TAXI (81) 191 91
RADIO MPT LUBLIN

f/MptRadioTaxi919
www.mptlublin.pl

*Sledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919

TJ1895

KARTKA Z KALENDARZA

1582

Francja przeszła na kalendarz gregoriański

1894

w Bukareszcie wyjechał na trasę pierwszy tramwaj elektryczny

1931

w Polsce przeprowadzono drugi Powszechny Spis Ludności

1960

premiera 1. odcinka brytyjskiego serialu „Coronation Street”

1970

założono grupę muzyczną Bemibek

1974

premiera filmu „Alicja już tu nie mieszka” w reżyserii Martina Scorsese. W rolach głównych: Ellen Burstyn i Kris Kristofferson

1987

premiera filmu „Imperium Słońca” w reżyserii Stevena Spielberga. W rolach głównych: Christian Bale i John Malkovich

1988

dokonano oblotu szwedzkiego myśliwca wielozadaniowego Saab JAS 39 Gripen

1988

Francuz Jean-Loup Chrétien, jako pierwszy astronauta spoza USA i ZSRR, odbył spacer kosmiczny

1991

w Rzymie odbyła się prezentacja Fiata Cinquecento

10

nominacji do Oscara (ale żadnej statuetki) otrzymał film „Gangsi Nowego Jorku” w reżyserii Martina Scorsese. W rolach głównych: Leonardo DiCaprio, Daniel Day-Lewis i Cameron Diaz. Film swoją premierę miał 9 grudnia 2002 roku

Banksy, Kaws i Space Invader. Urban art w Lublinie

DO ZOBACZENIA W sobotę, o godzinie 18 w Brain Damage Gallery (CSK) rozpocznie się wernisaż wystawy „Impact Factor”. Impact Factor jest (akademickim) wskaźnikiem ilości cyto-
wań – a mówiąc wprost – istotności autora i siły jego oddziaływania.

Na wystawie – jak zapowiadają organizatorzy – podejmiemy próbę zrekonstruowania aktualnego obrazu urban artu, którego ramy wykroczyły poza tradycyjne schematy działalności ulicznej, a sieć powiązań zatacza kręgi, o których nie pomyślelibyśmy jeszcze kilka lat temu.

Czyje prace będzie można zobaczyć? Lista robi wrażenie. To m.in. Banksy (pierwsza w Polsce prezentacja sygnowanej pracy artysty), Takeru Amano (pierwsza w Polsce prezentacja pracy artysty), Futura, Kaws, Tomasz Górnicki, Damien Hirst, Invader, Jan Kalad, Kaws, Cleon Peterson, Rammellzee, Paweł Ryzko, Axel Void, Sainer, Michał Żytniak



FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORA

Mroźna planeta



BBC STUDIOS 2022



FLORIAN LEDOUX/BBC STUDIOS 2022



YOLAND BOSIGER/BBC STUDIOS



CHRIS SCHMIDT

DO ZOBACZENIA W 2011 roku „Mroźna planeta” pokazała życie na biegunach. Teraz, 11 lat później, nowa odsłona serii prezentowana przez Sir Davida Attenborough bada też życie poza obszarem polarnym. „Mroźna planeta II” śledzi dramaty dzikich zwierząt

rozgrywające się we wszystkich najzimniejszych regionach świata: wśród górskich szczytów, na zamrożonych pustyniach, w zasypanych śniegiem lasach i skutych lodem oceanach.

Program pokaże ostatnie prawdziwe pustkowia na

Ziemi, gdzie przetrwać jest tak trudno, że zamieszkują je wyłącznie zwierzęcy herosi. Od niedźwiedzi polarnych po pingwiny, od tygrysów syberyjskich po małpy śnieżne, każdy gatunek musi stawić czoła szczególnym wyzwaniom, aby

przetrwać w ekstremalnym środowisku.

Sześcioczęściowa seria, filmowana w rozdzielczości UHD przy użyciu kamer najnowszej technologii, prezentuje nowe, zaskakujące zachowania zwierząt. Zdjęcia powstawały na wszystkich

kontynentach, w 18 różnych krajach, na obszarze całej Antarktydy oraz w przestrzeni kosmicznej.

Pierwszy z sześciu odcinków „Mroźnej planety II” zadebiutuje na polskim kanale BBC Earth w niedzielę, 1 stycznia o godzinie 11.

Koty, kołdry i zła korporacja

GRAMY Quilts & Cats of Calico to cyfrowa adaptacja wielokrotnie nagradzanej planszówki Calico. W grze naszym głównym zadaniem jest uszyć kołdry z dostępnych skrawków tkanin. Dzięki odpowiedniemu łączeniu kolorów i wzorów zdobywamy punkty, ale też przyciągamy uwagę kotów.

Szyć można samemu lub konkurować z innymi graczami. Rozgrzywka sieciowa obejmuje tygodniowe wyzwania oraz ranking graczy.

Jest też tryb fabularny, gdzie znajdziemy świat inspirowany animacjami rodem ze studia Ghibli. Tu wcielamy się w postać wędrownego krawca, który przemierza dotkniętą wojną

świat, szyjąc po drodze kołdry. I stawiając czoła bezlitosnej korporacji, która zagraża naszej gildii.

Za grę odpowiada polskie studio Monster Couch. Za muzykę: Paweł Górniak, kompozytor znany m.in. ze ścieżki dźwiękowej do cyfrowej wersji Wingspan. Gra ukaże się na PC, ale daty premiery jeszcze nie ma. **RAD**



FOT. MONSTER COUCH